Nr. 63. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Angiji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiastpłatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, czwartek, dnia 18-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Robotnicy -- kapitaliści.

Zmeczona ciężarami życia po wojnie Europa zwraca coraz częściej wzrok z zazdrością w stronę szczęśliwego Nowego Świata. **Wzrost dobrobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki** zdumiewa Europejczyka, ale nie widzi on najczęściej, że po tamtej stronie oceanu poza wzrostem dobrobytu odbywa się proces historyczny ogromnej doniosłości. Znakomity ekonomista amerykański prof. Carwer pisze: „Rewolucja ekonomiczna w Stanach Zjednoczonych idzie naprzód krokami olbrzyma“. „Rewolucji“ tej poświęcił prof. Carwer książkę, która stanowi obecnie główną sensację poważnego rynku księgarskiego. „Nie wielu — pisze prof. Carwer — zdaje sobie sprawę ze skali i tempa tej rewolucji. A jednak bywa, że rewolucja przychodzi tą właśnie drogą i **świat zmienia swe oblicze** spokojnie, podczas gdy reformatorowie szczekają na księżyc“.

Na czemże ta rewolucja polega?

Odpowiedź na to zapytanie daje artykuł b. ministra skarbu, magnata przemysłu amerykańskiego p. Dawida Wastona: **„Wszyscy robotnicy są kapitalistami“.**

Przed trzydziestu laty Stany Zjednoczone przechodziły paroksyzm gniewu przeciwko rodzącym się trustom i syndykatom.

To był okres eksperymentów, przemysł zmieniał formy swojej organizacji, było wiele nadużyć i rząd musiał walczyć pod presją opinji z syndykatami. W r. 1890 uchwalono bill Shermana przeciwko trustom, a w 1894 r. 22 stany wprowadziły u siebie różne hamulce przeciw trustowi. W 1890 r. ludność Stanów Zjednoczonych liczyła zaledwie **63 miljony głów, a ogólna suma produkcji przemysłu równała się 9 miljardom.**

Po 30 latach ludności było 103 miljony, a bogactwo narodowe doszło do 320 miljardów, wkłady w bankach **do 38 miljardów, a wartość wytwórczości do 62 i pół miljardów.**

Równoległe do bogactwa rosły syndykaty i trusty, których przed 30 laty tak obawiano się. W ciągu okresu od 1904 do 1919 r. liczba tych organizacji **wzrosła** o przeszło 80 proc., a teraz tylko w handlu, przemyśle restauracyjnym i teatralnym wartość prywatna dochodzi do 40 proc.; w innych gałęziach charakter korporacyjny posiada 30 proc. przedsiębiorstw. Zjawisko to nie budzi już strachu ani nienawiści. Publiczność oceniła **korzyści produkcji masowej**; prawodawstwo i technika wprowadziły nowe metody, podniosły poziom moralny mechanizmu ludzkiego. W 1911 r. Standart Oil Company było własnością 6.078 akcjonarjuszów, z których 8 posiadało połowę akcji. Dziś akcjonarjuszów jest 300.000 a wśród nich **24.000 pracowników przedsiębiorstwa.**

Towarzystwo Armor i Co niedawno należało do rodziny Armor, dziś 77.000 akcjonarjuszów włada tem przedsiębiorstwem, w tem 30.000 — są to pracownicy firmy.

United States Steal Corporation od 1924 należy do 159.000 akcjonarjuszów, wśród których jest — 50.020 pracowników tej firmy.

56 kompanji elektrycznych posiada wśród właścicieli 30 proc. pracowników.

Jeszcze bardziej efektowne są cyfry, które przytacza p. Waston co do towarzystw ubezpieczeniowych.

Wreszcie 11 miljonów rodzin w Stanach, liczących 55 milj. głów posiada własne domy, a 3 i pół miljona fermerów włada 72 proc. ziemi ornej. **36.000.000 Amerykan posiada oszczędności na sumę 21 miljardów dolarów,** podczas gdy 80 **miljonów Europejczyków ma tylko 9 miljardów dol. oszczędności.**

„Proces ten — pisze Waston — tj. demokratyzacja przemysłu przez rozgałęzienie własności jest jeszcze w zarodku. Rozwinął się w ciągu ostatnich 10 lat i rośnie wraz ze wzrostem gospodarki narodowej“.

Stało się już zwykłą metodą polityki przemysłu Stanów Zjednoczonych przyciąganie do liczby właścicieli szerokiej publiczności i pracowników. Ogromne przedsiębiorstwa stają się coraz bardziej mechanizmem, z którego pomocą **pracownicy przeradzają się na posiadaczy — kapitalistów.**

I niema granic tego rozrostu własności prywatnej w Ameryce. Trzeba sobie tylko przypomnieć, że **52 proc. dochodu narodowego idzie do rąk pobierających pensje,** a 60 proc. tej sumy znowu przypada w udziale zarabiającym poniżej 2.000 dolarów rocznie. Analiza sytuacji socjalnej i materjalnej akcjonarjuszów szeregu przedsiębiorstw potwierdza wywody p. Wastona. Tak oto wśród akcjonarjuszów wielkiej kompanji telefonów jest: 23 kapitalistów, 964 — adwokatów, **40.774 pracowników biurowych,** 24,317 robotników rolnych i 21.626 drobnych kamieniczników.

Tu leży rozstrzygnięcie zagadnienia pracy i kapitału — reasumuje swoje wywody p. Waston. — Uświadomiony robotnik wie, że **kapitał jest owocem pracy, oszczędności i inicjatywy, a zniszczenie jego może być samobójstwem całego narodu.** Wie on, że zadaniem podstawowem jest zwiększenie produkcyjności, podniesienie dobrobytu, podniesienie stanu oświaty, oszczędności i udziału we własności. Każdy może stać się małym kapitalistą, a jeżeli jest inicjatywa, wola i siły — to i wielkim. **Wszyscy mają otwartą drogę do powodzenia i dobrobytu“.**

Tak piszą o ewolucyjnym przewrocie, dokonywującym się w Stanach Zjednoczonych — znakomici Amerykanie M. N.

Przeciągnięta struna pękła.

Porażka dyplomacji niemieckiej. — Polska wejdzie do Rady L. N. równocześnie z Niemcami.

Warszawa, 17. 3. (Tel. własny.) **Jak donoszą z Genewy, nieprzejednane stanowisko delegacji niemieckiej zniechęciło do niej decydujące na gruncie genewskim czynniki. Wobec trudności znalezienie innego wyjścia z zagmatwanej sytuacji, Rada Ligi Narodów upoważniła Chamberlaina do wniesienia propozycji, aby sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów narówni ze sprawą rozszerzenia składu jej Rady odroczyć do września r. bież. Wobec tego nie może ulegać już teraz wątpliwości, że na jesiennej sesji wejdzie Polska do Rady Ligi Narodów na miejsce stałe, a więc równocześnie i równorzędnie z Niemcami.**

W obronie „ducha“ z Lokarno.

Warszawa, 17. 3. (Tel. własny.) Przegrana Niemiec, jak donoszą z Genewy i Paryża, niema wywołać przewidywanych przez pewne koła komplikacji. Podobno Niemcy pogodzą się z odroczeniem i wspólnie z innemi państwami, które zawarły pakty locarneńskie, podpiszą oświadczenie, stwierdzające, iż dzieło pokoju, rozpoczęte w Locarno, utrzyma się i dalej rozbudowane będzie. W związku z tem utrzymują w Genewie, że wrześniowa sesja Ligi Narodów odbędzie się w spokojniejszej i przyjaźniejszej atmosferze i uwieńczona zostanie pomyślnym rezultatem. — W ten sposób bez względu na obecne rozbicie się rokowań genewskich grono państw, które układały się w Locarno, trwać chce w dążeniu po obranej drodze, stając solidarnie w obronie swych tam zaznaczonych zamierzeń.

Z bronią u nogi

stanął żołnierz polski na straży granicy naszej z Litwą.

Serdeczne powitanie ze strony ludności. — Bandy litewskie zaniechały prowokacji.

Wilno, 16. 3. (AW.) Objęcie granicy litewskiej od Turmont na granicy łotewskiej do miejscowości Wiżajny na granicy Prus Wschodnich, odbyło się wczoraj, t. j. 15 bm. Punktualnie o godz. 1 w południe batajony 6-tej brygady KOP'u wymaszerowały z miejsc, w których przygotowały się na kilka dni przedtem do miejsc przeznaczenia.

Oddanie poszczególnych odcinków nastąpiło protokularnie w obecności starostów lub ich zastępców i w obecności dowódców brygad. Wszystkie pomieszczenia rządowe i wynajęte przez policję, wzdłuż linji granicznej, zostały w całości przejęte przez KOP. Inwentarz należący do policji, został przez nią zabrany.

Ludność polska na pograniczu przyjęła oddziały 6 brygady z całą serdecznością, częstując żołnierzy mlekiem i chlebem. Policja w komplecie odmaszerowała do Wilna.

Litwini zachowywali zupełny spokój, przypatrując się ciekawie naszym żołnierzom. Równocześnie z przejęciem granicy KOP objął na terenie woj. wileńskiego 350 km. trasy telefonicznej.

Zaburzenia studenckie w Rumunji.

Uniwersytet w Jassach zamknięty. — Studenci wydaleni.

Bukareszt, 16. 3. Zaburzenia na uniwersytetach rumuńskich nie ustają. Wszelkie okólniki, wydawane przez ministerjum oświaty, nie zadawalniają rozgoraczkowanych umysłów studenckich. W dniu wczorajszym władze rumuńskie postanowiły zamknąć uniwersytet w Jassach, skutkiem terroru, jakiego dopuszczali się strejkujący studenci. Niezależnie od tego, policja otrzymała nakaz natychmiastowego wydalenia z Jass wszystkich studentów i odtransportowania ich do miejsca urodzenia.

Szczegóły olbrzymiej katastrofy kolejowej w Ameryce.

248 zabitych i 93 rannych. — Trzydniowa żałoba narodowa.

Nowy Jork, 15. 3. (Tel. wł.) Donoszą nam, iż szczegóły katastrofy kolejowej pod San José dochodzą do przerażających rozmiarów.

Zabitych jest 248 osób, rannych 93. Liczba ofiar prawdopodobnie jeszcze zwiększy się.

W związku z katastrofą proklamowano tutaj ogólną 3-dniową żałobę narodową.

Gwarancja dla Polski.

Podobno p. Skrzyński otrzymał od Anglji i Francji obowiązujące przyrzeczenia stałego miejsca dla Polski w Radzie L. N.

Warszawa. (AW.) Dzisiejszy „Hajnt" przynosi telegram z Nowego Jorku, iż tamtejsza gazeta „World" zamieściła wiadomość o tem, jakoby Anglja i Francja zawarły w Locarno specjalną umowę, gwarantującą Polsce uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Premjer Skrzyński podpisał traktaty locarneńskie właśnie na podstawie tej umowy.

Argentyna przeciw Brazylji.

Paryż, 16. 3. (AW.) Omawiając wczorajsze wystąpienie przedstawiciela Brazylji, Mello Franco, „Chicago Tribune" przewiduje, iż stanowisko Brazylji do środy ulegnie zmianie. Bowiem gdyby Brazylja sprzeciwiała się nadal przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów, należy się liczyć z tem, że Argentyna, która w r. 1920 wycofała się z Ligi, na nowo do niej powróci i obejmie przewodnictwo państw południowej Ameryki, nie zgadzających się w wielu punktach z polityką Brazylji.

Sejm oczekuje wyników obrad genewskich.

Konwent senjorów. — Odroczenie posiedzenia. — Ferje wielkanocne.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 12-tej w poł., odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, pod przewodnictwem marszałka Rataja. Po krótkiej dyskusji wszystkie stronnictwa z wyjątkiem stronnictwa chłopskiego, zgodziły się na propozycję rządu, aby odroczyć obrady sejmowe do poniedziałku, t. j. do 22 bm.

Powodem odroczenia jest ta okoliczność, że sejm winien reagować na wydarzenia polityki zagranicznej, wobec czego musi poczekać na powrót p. ministra Skrzyńskiego z Genewy. Sejm polski pod tym względem nie jest odosobniony, gdyż jak wiadomo, wszystkie parlamenty zainteresowane bezpośrednio w konferencji genewskiej, odroczyły swe obrady.

Ferje świąteczne w tym roku rozpoczną się wcześniej, niż zwykle, a mianowicie w Wielki Poniedziałek. Konwent senjorów przyjął ten termin na życzenie posłów żydowskich, którzy powołali się na fakt, iż we wtorek rozpoczynają się święta żydowskie.

Zjazd sjonistów w Warszawie

wzywa sejmowe Koło żydowskie do opozycji.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Wczorajsze obrady zjazdu organizacji sjonistycznych w Polsce przeciągnęły się niemal do świtu. Walka, jaka wrzała na zjeździe pomiędzy zwolennikami radykalnego odłamu z posłem Grünbaumem a małopolskimi sjonistami, zakończyła się kompromisem.

Koło przyjęło wspólną rezolucję, w której stwierdza że rząd nie wykonał t. zw. ugody z Kołem żydowskiem, wobec czego zjazd wzywa Koło żydowskie do przejścia w szeregi opozycji w stosunku do rządu.

Akademja ku czci jen. Bema w Tarnowie.

Tradycyjna przyjaźń polsko-węgierska.

Starania miasta o **sprowadzenie zwłok generała Bema do kraju**, zapoczątkowane zostały uroczystą **akademją**, która przybrała charakter niezwykle podniosły.

W obecności delegata poselstwa węgierskiego p. Diveky, przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych i municypalnych, świata naukowego, ziemiaństwa itd., **wygłosił prof. K. Wojciechowski wspaniałe przemówienie** na cześć generała-bohatera, wspominając serdeczne węzły bratnie, łączące oba narody od szeregu wieków.

Rotmistrz Ludwik Nainski wygłosił piękną prelekcję na temat: „**Gen. Bem spadkobiercą idei Henryka Dąbrowskiego**", przyjętą ogólnem uznaniem.

Resztę programu dopełniły produkcje muzyczne i wokalne kompozytorów polskich i węgierskich.

O zainteresowaniu, jakie akademja wzbudziła w całym kraju, świadczą liczne odezwy i telegramy, jakie napłynęły z rozmaitych miast Polski.

Polska wyprawa naukowa.

Kraków. (AW.) Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Ludomir Sawicki organizuje geograficzną podróż naukową do **Dobrudży** przy pomocy specjalnego samochodu ekspedycyjnego.

Wyprawa ruszy z Krakowa 20 marca i wróci w pierwszych dniach maja. W skład wycieczki wejdą dr. Marjan Sokołowski — botanik i Stanisław Sokołowski — geolog oraz jeden z geografów rumuńskich. Wyprawa przeprowadzi badania morfologiczne, meteorologiczne, ludnościowe i gospodarcze. Uczestnicy wycieczki wejdą w porozumienie z naukowemi kołami Rumunji.

Grono podróżników po powrocie do Krakowa wybiera się w drugiej połowie czerwca na 3 miesiące do **Laponji fińskiej i szwedzkiej**, przyczem dokona **objazdu dookoła morza Bałtyckiego.**

Olbrzymie nadużycia w Wojsk. Instytucie Geograficznym.

Papier „włoski" z krajowej fabryki. — 12 tysięcy złotych ulotniło się z ksiąg rachunkowych.

Warszawa, 16 marca.

W Wojskowym Instytucie Geograficznym, którego szefem jest generał Jaźwiński, wykryto nadużycia.

Od dwu tygodni prowadzona była w Instytucie normalna kontrola miesięczna ze strony przedstawicieli korpusu kontrolerów.

W czasie tej rewizji jeden z kontrolerów ujawnił że należność (w ilości około 12 tysięcy złotych) za wykonane zamówienie dla jednej z instytucyi w Wilnie, nie była — mimo wypłacenie jej do kasy Instytutu — wpisana do ksiąg i dopiero w czasie trwania kontroli sumę tę zaksięgowano.

Wobec tego przedstawiciel korpusu kontrolerów porozumiał się z prokuratorem wojskowego sądu okręgowego, który kazał aresztować 2 oficerów Instytutu mjr. Omięckiego i por. Thana.

Równocześnie delegaci korpusu kontrolerów powzięli podejrzenie, że papier t. zw. włoski, służący do druku map, niezwykle kosztowny i wytrzymały, sprowadzany rzekomo z zagranicy, wykonywany był przez jedną z firm krajowych. Wskutek tego zarządzono ekspertyzę techniczną, która ustali stan faktyczny. Jeżeli byłoby tak istotnie, jak podejrzewa kontrola, nadużycia co do papieru włoskiego sięgałyby sum bardzo znacznych, bo kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Władze wojskowe śledcze prowadzą energiczne dochodzenia.

Wykrycie fabryki narzędzi złodziejskich w Warszawie.

Szkoła udoskonalania złodziejskich narzędzi technicznych. — Aresztowanie profesorów i „uczniów".

Warszawa, 16 marca.

Arystokracja złodziejska, a więc kasiarze i włamywacze cięższego autoramentu, idąc z ogólnym rozwojem, „pracują" dzisiaj przy pomocy **udoskonalonych narzędzi technicznych.** Jeżeli zaś sa narzędzia, to **musi istnieć fabryka.** Nad wykryciem takiej właśnie fabryki biedziła się od roku przeszło policja warszawska.

Obecnie jej poszukiwania jej uwieńczone zostały **pomyślnym wynikiem.** Na ulicy Nowogrodzkiej aresztowano znanego kryminalistę **Władysława Gerewicza** i jego kochankę **Teofilę Olszewską**, przy których znaleziono **walizkę, zawierającą komplet precyzyjnych instrumentów złodziejskich.**

Rewizja dokonana w ich mieszkaniu wykryła **wzorowo urządzony warsztat ślusarski** oraz **liczne rysunki techniczne, projekty i próbne egzemplarze narzędzi** z dziedziny wynalazków techniki złodziejskiej. Ponadto **znaleziono liczne odciski zamków**, pozostawionych widocznie przez „fachowych klijentów" przy zamówieniach.

Kłopoty Francji w Syrji.

Kiedy w październiku ub r. wojska francuskie zajęły Sueidę, stolicę Dżebel Druz zdawało się, że pacyfikacja Syrji nastąpi w krótkim czasie. Wbrew wszelkim przewidywaniom klęska Druzów spowodowała jedynie rozszerzenie się powstania, rozproszone bowiem bandy przeniosły żagiew buntu do spokojnych dotychczas części obszaru mandatowego. Pod wpływem wytężonej agitacji egipskiego „Komitetu dla oswobodzenia krajów arabskich", z powstańcami połączyła się teraz syryjska partja narodowa, pod przywództwem Dr. Shalabandy, która wywołała groźne rozruchy w Damaszku. Zaskoczone tem niespodzianie wojskowe władze francuskie zarządziły ostrzeliwanie Damaszku, co pociągnęło za sobą wielkie straty materjalne i śmierć kilkuset ludzi. Bombardowanie otwartego miasta, które odbiło się głośnem echem po szerokim świecie dało hasło do ożywionej propagandy antyfrancuskiej w całej Syrji i rozdmuchało powstanie do niebezpiecznych rozmiarów. Skompromitowany gen. Sarrail został niezwłocznie odwołany, na jego zaś miejsce Wysokim Komisarzem mianowany został senator de Jouvenel.

Sytuacja, którą Jouvenel zastał, przybywszy do Syrji, była poważna. Silne oddziały Druzów forsowały gwałtownie drogę do wybrzeża morskiego, łamiąc słaby kordon wojsk francuskich pod Hasbają, równocześnie plemiona arabskie w Transjordanji gotowały się do ataku na ogołoconą z wojsk południowo-wschodnią część Syrji, północne zaś granice niepokoiły bandy turecki.

Jouvenel spowodował natychmiast wydatne wzmocnienie korpusu ekspedycyjnego gen. Gamelin, które umożliwiło zatrzymanie ofenzywy Druzów, zapewnił sobie neutralność angielską w Transjordanji, której rezultatem był ostry zakaz przekraczania granicy syryjskiej, dany przez lorda Plumera Emirowi Abdullah, potatem zaś rozpoczął pertraktacje z powstańcami, obiecując niezwłoczną realizację „statutu organicznego", w myśl życzeń miejscowej ludności.

Wysiłki Jouvenela, przyjęte w celu pozyskania Syryjczyków nie dały jednak dodatnich wyników. Coprawda w Libanie konstytuanta opracowała pod presją francuskiego Wysokiego Komisarza, projekt ugodowej konstytucji, w samem jednakże państwie syryjskiem, którego prezydent, Sufi Bey Barakat, ustąpił po ostrzeliwaniu Damaszku, nie udało się dotychczas zwołać konstytuanty, próby zaś przeprowadzenia wyborów doprowadziły do krwawych zamieszek, wobec czego ogłoszono w całym kraju stan oblężenia, władzę zaś naczelną pełnią gubernator francuski Alyppe i gen. Andrea.

Nie mogąc dojść do porozumienia z ludnością syryjską, Francuzi wzmacniają w dalszym ciągu załogi wojskowe, przygotowując pacyfikację orężną, która ma dojść do skutku na wiosnę. Plan francuski przewiduje rozbrojenie siłą oddziałów druzyjskich i systematyczne następnie oczyszczenie Syrji, przy użyciu formowanej obecnie specjalnej żandarmerji, z grasującym tam licznie band. Niebawem więc będzie znów o Syrji głośno.

W międzyczasie Jouvenel udał się do Angory, w celu ostatecznego uregulowania kwestji północnych granic Syrji, oraz zabezpieczenia ich przed napadami tureckich komitadżów.

Trudno przewidzieć, czy uda się energicznemu i zręcznemu politykowi Jouvenelowi unormować stosunki w Syrji. Powstańcy bowiem znajdują moralne poparcie w całym świecie muzułmańskim, otrzymują broń z Turcji i Egiptu, funduszów zaś na prowadzenie walki dostarczają im bolszewicy, którzy przez swych emisarjuszów podburzają skutecznie ludność tubylczą przeciwko państwom europejskim.

HOLANDJA NA MIEJSCE CZECH.

Paryż. (AW.) „Quotidien" pisze, iż przedstawiciele Małej Ententy postanowili wczoraj, by na miejsce ustępującej dobrowolnie z Rady Ligi Narodów Czechosłowacji wstąpiła Holandja.

WZAJEMNA ADORACJA NAJMITÓW NIEMIECKICH.

Londyn, 16. 3. (AW.) „Times" donosi, iż wczoraj 23-ch członków Partji Pracy wysłało do premjera szwedzkiego Brantinga telegram, w którym wyrażają Szwecji uznanie za jej dotychczasowe prace dla pokoju europejskiego i rozwoju Ligi Narodów, jak również usilnie proszą, by nie dopuścił do rezygnacji Szwecji w Radzie Ligi.

NOWY PRYMAS BELGJI.

Bruksela, 16. 3. Na miejsce zmarłego kardynała Mercier, prymasem Belgji mianował Papież generalnego wikarjusza Stolicy Apostolskiej, ks. prałata van Roey.

DZIŚ POSIEDZENIE SENATU.

Dziś (środa, 16 marca) jak donoszą z Warszawy, o godzinie 4-tej popoł. odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym ustawa o ratyfikacji konwencji polsko-włoskiej, ustawa w sprawie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntowych, wreszcie ustawa o cudzoziemcach.

NAGRODY DLA CAROBÓJCÓW.

Moskwa, 16. 3. (Pat.) Dnia 14 marca upłynęło 45 lat od dnia zamordowania przez rewolucjonistów cesarza Aleksandra II. W związku z tem rząd sowiecki postanowił wypłacać pozostałym przy życiu uczestnikom carobójstwa rentę w wysokości 225 rb. miesięcznie.

Na cześć pozostałych przy życiu uczestników carobójstwa odbyło się tu uroczyste posiedzenie stowarzyszeń byłych więźniów politycznych.

Echa wykrycia drukarni komunistycznej.

Większość aresztowanych stanowią żydzi.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą nam, że w związku z wykryciem drukarni komunistycznej aresztowania agitatorów i działaczy wywrotowych trwały przez całą noc z wtorku na środę. Ogólna liczba aresztowanych wynosi dotychczas 85 osób, z czego 50 jest żydów.

Nagłe zniknięcie wyspy pod biegunem południowym.

Ani ślad nie pozostał po katastrofie.

Wyspa Tonson Island, leżąca w odległości 150 km. na północ od wyspy Bouvet — zniknęła.

Stwierdziła to załoga jednego z okrętów, pełniąca służbę hydrograficzną w strefie sąsiadującej z biegunem południowem. Rekonesans hydrograficzny tego okrętu zakończył się stwierdzeniem, że ze wspomnianej wyspy nie pozostał nawet ślad.

Złodzieje w skarbcu Polskiego Banku Handlowego.

Woźnego związali sznurami. — Rozpruli tylko jedną kasę poczem zbiegli.

Dziś o godz. 2 w nocy trzech nieznanych osobników dostało się przez dach do gmachu Polskiego Banku Handlowego. Dwuch zamaskowanych bandytów sterroryzowało woźnego śpiącego na parterze, wiążąc go sznurami. Podczas gdy jeden z bandytów pozostał przy woźnym dwaj inni pracowali dwie godziny nad rozpruciem kasy, która na szczęście okazała się pusta. Mimo iż w Banku były jeszcze dwie kasy i skarb.ec, sprawcy o godz. 4 rano wyszli.

Woźnemu udało się wydostać ze sznurów, poczem zaalarmował policję, która rozpoczęła pościg. Dodać należy, że bank ten znajduje się od szeregu miesięcy pod nadzorem sądowym.

Oszukańcze manipulacje w intendanturze poznańskiej.

Defraudant otrzymał zasłużoną karę.

Poznań, 16 marca.

Wojskowy sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał przez cztery dni pod przewodnictwem podpułk. dra Kiełbińskiego, sensacyjną sprawę nadużyć w poznańskiej intendanturze, popełnianych przez kap. Henryka Mikulskiego. Obszerny akt oskarżenia zarzuca kap. Mikulskiemu, iż jako oficer i członek komisji zakupów z ramienia szefostwa intendantury — dał wbrew wyraźnym zakazom ministerstwa spraw wojskowych, wysokie zaliczki kilku firmom, dostarczającym rozmaite artykuły żywności załodze poznańskiej i będąc w stosunkach, względnie w cichej spółce z temi firmami, ciągnął z tego korzyści materjalne.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca akt kap. Mikulskiemu sfałszowanie kilku kwitów i wypłacenie na ich podstawie jednej z firm należytości za trzy wagony zboża, których ta firma nie dostarczyła, a ponadto, że wbrew rozkazom ministerstwa spraw wojskowych, przyjmował dostawy bez pisemnej umowy i płacił ceny wyższe od przewidzianych rozkazami ministerstwa. Dalej kap. Mikulski oskarżony był o szereg przekroczeń natury dyscyplinarnej. Gospodarka kap. Mikulskiego przyniosła skarbowi państwa znaczne szkody.

Po rozprawie, w czasie której przesłuchano szereg świadków, sąd uznał kap. Mikulskiego winnym zbrodni sprzedajności, fałszerstwa dokumentów i przekroczeń dyscyplinarnych i skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia, oraz wydalenie z wojska. Kap. Mikulski przebywał w areszcie śledczym od 21 czerwca 1925 roku, króry to czas wliczono mu do kary. Zasądzony wyrok przyjął.

Radni miejscy w Częstochowie powędrowali za kratki.

Wielka sensacja w mieście.

Częstochowa, 16. 3.

Z Częstochowy donoszą, że policja polityczna dokonała tam szeregu aresztowań między innemi Pietrzykowskiego, Flanenbauma i Gawrona, oraz 10 innych osób, które weszły do rady miejskiej z listy tak zwanej lewicowych związków zawodowych. Sprawa aresztowania obudziła sensację, ale władze trzymają przyczynę aresztowania w tajemnicy.

Do zarządów powiatowych (obwodowych) i Kół Miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich

Okręgów Poznańskiego, Pomorskiego i Centralnego.

W dniu 20 marca rb. mija pięć lat od wiekopomnej chwili, gdy lud górnośląski w głosowaniu plebiscytowem oświadczył się za połączeniem z Macierzą-Polską. Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich i Zw. Powstańców uczci ziemia górnośląska tę rocznicę uroczystą manifestacją w Katowicach i wzywa jednocześnie całą Polskę do urządzenia we wszystkich zakątkach Państwa uroczystych obchodów plebiscytowych.

Wiadomo, że Niemcy dzisiaj jeszcze nie chcą uznać podziału G. Śląska, chociaż, krzywdząc nas dotkliwie, pozostawił im on więcej, aniżeli sprawiedliwość nakazywała. Z większą, aniżeli kiedykolwiek zaciekłością toczy zachłanność niemiecka bój o odebranie nam prastarej dzielnicy piastowskiej. Wyrazem tych zakusów na polską ziemię mają stać się wielkie obchody, projektowane po tamtej stronie granicy na dzień 21 marca rb. z współudziałem przedstawicieli rządu niemieckiego, a nawet samego prezydenta Hindenburga.

Manifestacji niemieckiego ducha zaborczego przeciwstawić musi sie poważny, skupiony i uroczysty obchód rocznicy plebiscytowej w Polsce, manifestujący w sposób godny, że wszelkie dążności do wydarcia Polsce G. Śląska rozbiją się w puch o zdecydowany i zwarty odpór całego społeczeństwa polskiego.

Stosownie do wezwania, wydanego przez organizacje społeczne na Górnym Śląsku, organizują już u nas Warszawa, Poznań, Lwów i Toruń uroczyste obchody rocznicy plebiscytowej. Za ich przykładem pójść musi cały kraj.

Wobec tego wzywamy Szanowne Zarządy Powiatowe (Obwodowe) i Kół miejscowych Z. O. K. Z. okręgu poznańskiego, pomorskiego i centralnego do

ZORGANIZOWANIA W NIEDZIELĘ, 21 bm. WIECÓW MANIFESTACYJNYCH

z współudziałem wszystkich organizacyj społecznych.

Gotowy referat, zawierający przemówienie wiecowe oraz rezolucję wyśle w dniach najbliższych Dyrekcja Z. O. K. Z.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

Wiadomości radjofoniczne.

Dramat w rękopisie. Stacja nadawcza w Zurychu ogłasza cykl specjalnych audycji „Wolnej Sceny". W ciągu kilku wieczorów mówione będą przez radjo nieogłoszone dotąd drukiem i niewystawione dramaty autorów szwajcarskich. Cykl rozpoczyna utwór Ryszarda Schneitera, w marcu odczytywane będą utwory Feliksa Moeschlina i Arnolda Otta.

„Szalony karnawał" w Glasgow. Studenci uniwersytetu w Glasgow otrzymali do dyspozycji na cały dzień miejscową stację nadawczą i zaimprowizowali „Szalony karnawał" z szalonem powodzeniem: czysty dochód z tego programu oddany oczywiście na cele dobroczynne — wyniósł 7.000 funtów sterl. (około 260 tysięcy złotych!).

LUDWIKA WESTKIRCH.)

Gdy spadnie maska...

(Tłum. z niem. Stella Kozłowska.)

Młoda wdowa myślała tylko o ratunku dziecka. Tylko o dziecku. Chciała je ratować w jakikolwiek sposób. Musi je tylko ubrać w płaszczyk, aby się nie zaziębiło na deszczu. Tego płaszczyka szukała po całym domu, w pokoju swoim, na poddaszu, w przedpokoju, pod kanapami. Mińcię samą straciła przytem z oczu. Płacząc, narzekając, modląc się, szukała ciągle płaszczyka.

Maud i Viky wybiegły na samym początku. Wierzyły tylko własnym oczom. Zobaczyły zapienioną wodę, niosiącą pnie jodeł ku dolinie, dokąd już dawno spłynął mostek. Pobiegły ku skałom, skomląca żałośnie Kitty tuż za niemi. Jakaś droga ratunku musi się znaleźć, rozpacz pomoże ją wyszukać. Próbowały to tu, to tam, poraniły sobie ręce i kolana. Kitty, rzucając się na ściany dzikiemi skoki, krwawiła z kilku ran. Wszystko napróżno, a tymczasem woda zalała tarasy i wysyłała już wilgotne języki na zwiady do krytej werandy. Krzycząc, uciekły do domu i trzęsąc się od histerycznego płaczu, przykucnęły na stopniach schodów, przytulone do siebie, chowając twarze jedna w ramionach drugiej.

O mało nie wpadła na nie radczyni. Bez kapelusza i płaszczu biegła, przeskakując po trzy stopnie naraz. Na głowie miała koronkową chusteczkę, w jednej ręce trzymała pudełeczko z pudrem i pantofle, w drugiej trzymała fałdy powłoczystej jedwabnej sukni i wołała bez tchu:

— Jestem gotowa! Tak, tak! Jestem gotowa! Którędy się wydostaniemy? Hej, kelner! Anno! Henryko! Którędy idziemy?

Nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Być może, że w hałasie nie słyszano jej nawet. Bo i u wątłej Rosjanki nawet okazały się nagle silne muskuły i bardzo donośny głos. Biegała od jednej osoby do drugiej, wołając ciągle:

— Ja nie chce się utopić! Topienie to obrzydliwa rzecz! Ja chcę pomocy! pomocy!

Profesora, który właśnie krzyczał swojej małżonce w ucho, że się z nią rozwiedzie, schwyciła za połę surduta i błagała go, aby ją ratował.

Kiedy rozlegał się największy krzyk, bojaźliwa stara panna uniosła nareszcie głowę z poduszki, w jakiej kryła oczy przed światłem błyskawic i piorunów i wyjęła palce z uszów, które chciała w ten sposób uchronić przed odgłosami grzmotów. Zrozumiała, że pioruny i grzmoty, już się nieco uspokoiły, ale że zagraża inne niebezpieczeństwo i to nie dalekie i tylko przypuszczalne, lecz natychmiastowe i prawdziwe. Podniosła się z kolan, otworzyła okno i wyjrzała. Przy świetle księżyca, który wysunął się właśnie z poza poszarpanych chmur, rozpoznała, że zagraża wszystkim niechybna zguba. Widok śmierci, która cal po calu, zimna, nieubłagana, posuwała się naprzód, podziałał dziwnie uspakajająco na jej nerwy, wstrząśnięte ciągłą obawą przed różnemi możliwościami. Przez chwilę stała spokojnie i zastanowiała się.

Ponieważ ludzie skromni i niewymagający bywają zwykle najgorzej lokowani, miała pokój od strony skał. Znała zatem każdy ich załom, każde wystające miejsce. Na pięć metrów od ziemi była wszędzie gładka skała. Potem z jednej strony jakby rodzaj konsoli szerokiej na jeden metr i znowu skalna ściana. Wyżej jednak skała miała rozpadliny i po nich, jak po schodach, dostać się było można na płaszczyznę, która sterczała wysoko nad hotelem.

Panna Sterzinger przypomniała sobie, że widziała w suterynach dwie drabiny. Trzebaby je razem mocno związać. Są z pewnością linki do wieszania bielizny. Wciągnie się je na konsolę i znowu spuści dla następujących osób. Woda nie rośnie tak szybko, żeby nie było czasu schronić się na płaszczyznę.

Panna Sterzinger szybkim, równym krokiem zeszła do kuchni, spokojem swoim wpłynęła na młodszego kelnera, że stanął jej do pomocy i w pięć minut później weszła w domu i zatrzymała panią von Stetten, która jak szalona obiegała jeszcze cały hotel w poszukiwaniu płaszczyka.

— Wszyscy wchodzimy na skały, — powiedziała krótko. — Są drabiny. Niech mi pani da dziecko, wniosę je najpierw na górę.

Nie mówiła głośno, ale umiarkowane brzmienie jej głosu usłyszane zostało przez wszystkich mimo hałasu i szumu wody. Wszyscy zamilkli i zaczęli słuchać. Ktoś mówił spokojnie. Ktoś nie okazywał wzruszenia. Musi znać sposób ratunku!

Ze wszystkich stron zakątków rzucili się ku skałom, a na czele apatyczna Rosjanka. Nie biegła już, ale leciała, jak na skrzydłach. W powiewnej sukni pięła się po szczeblach na konsolę i swojemi słabemi, mdłemi rękoma byłaby bezwzględnie ciężką drabinę wciągnęła za sobą, gdyby inni, którzy również chcieli dostać się na górę, nie byli ją gwałtem przytrzymali u dołu.

Za nią stękając i sapiąc szła radczyni. Unosząc suknię aż do kolan brnęła przez kałuże wody, rozpryskującej sie dokoła. I byłaby pierwszą po Rosjance, gdyby nie major, który niosąc ratunek, puścił nareszcie ramię nieszczęśliwej panny Richepin i wielkiemi susami przyskoczył do skały. Gdy droga do ratunku jest wąska i niepewna, zamyka sie ona często dla tych, którzy przybywają na ostatku, dlatego starał się być między pierwszymi. W pośpiechu wpadł tak gwałtownie na radczynię, że ta pośliznęła się na błotnistej ziemi i wpadła w kałużę. Nie tracił czasu na podnoszenie jej, ale przeskakując przez leżącą dopadł do zbawczych szczebli.

Panna Sterzinger pomogła podnieść się jęczącej, płaczącej ofierze brutalności majora i pocieszała ją:

— Tylko spokojnie i powoli, szanowna pani. Mamy dosyć czasu, wszyscy dostaniemy się na górę.

Pani Hirschfeldowa nie dziękowała i nie słuchała, co do niej mówiono. Utykając, pędziła dalej. Zgubiła jeden pantofel, z pudełeczka od pudru spadło wieczko i biały proszek obsypał przód jej sukni.

Panna Sterzinger wołała do kelnera:

— Janie żeby o nikim nie zapomniano! Proszę powiedzieć wszystkim gościom, całej służbie.

Ona sama weszła po schodach na górę, żeby obejść cały dom.

Kiedy radca legacyjny przekonał sęi, że nie zdoła skłonić matki do milczenia i uwolnić od niej pnnę Richepin, wyszedł ze sali. Nie widział żadnej innej możliwości, tylko wejść na strych. Może dom ostać się pod naporem wody. W każdym razie jest jeszcze dość czasu. Odwrócił się i zaczął szukać tej jednej, do której go w tej chwili niebezpieczeństwa ciągnęła siła uczucia. Nie było jej ani w sali, ani w hallu. Kiedy przechodził przez długą salę jadalną, nagle ukazała się przed nim. Palił się tu jeden tylko płomyk gazowy. Dzikie, pełne przerażenia okrzyki, dochodziły aż tutaj, do tego oddalonego miejsca. Byli zupełnie sami.

— Edyto! — Wzruszony nie mógł znaleść słowa, którego szukał. — Czy pani przychodzi ze dworu?

— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na śladach tajemniczej zbrodni w Warszawie.

Taksówka nr. 99. — Zwłoki przewieziono z Grodna do Warszawy samochodem. — Żona poznaje jedynie bieliznę i włosy męża.

Warszawa, 16. 3.

Jak już donosiliśmy przed tygodniem, znaleziono w Warszawie we wnęce domu przy ul. Jasińskiego na Pradze, zwłoki nieznanego mężczyzny mojżeszowego wyznania. Na jedni widniały świeże ślady opon samochodowych, co wskazywało na to, że trupa przywiozono z jakiegoś innego miejsca. Identyczności trupa nie ndało się stwierdzić i dopiero w ostatnim czasie policja zdołała rozwiązać częściowo tę tajemniczą sprawę.

Oto krytycznej nocy posterunkowy zatrzymał w nocy w Grochowie, jadącą z Otwocka taksówkę i zanotował jej numer. Dzięki temu odszukano szofera Saturnina Anetlerowicza, który przyznał się, że istotnie przywiózł zwłoki na ulicę Jasińskiego. Zeznał on, że nieznany mu młody żyd wynajął go w Warszawie, kazał jechać do Otwocka, skąd zabrano zwłoki.

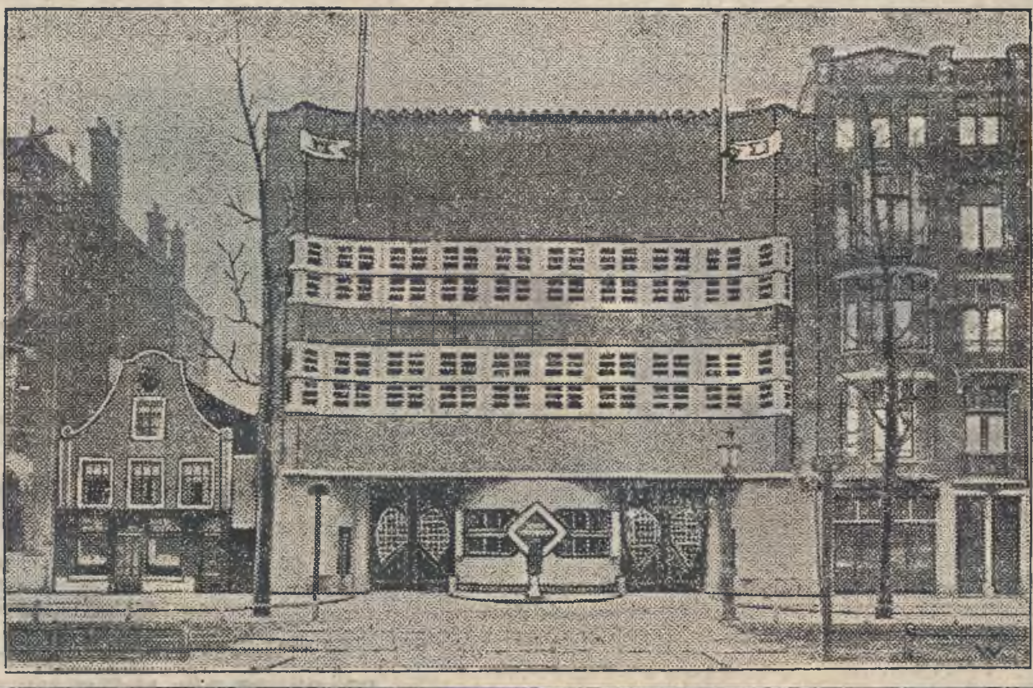
Tutaj sprawa przybiera sensacyjny obrót. Mianowicie 4-go marca zrabowano w fabryce monopolu tytoniowego w Grodnie 68.000 złotych. Na straży przy skarbcu stał tej nocy niejaki Becher, który po kradzieży zniknął w tajemniczy sposób, a ślady za nim prowadziły do Warszawy.

Wczoraj wezwano z Grodna żonę zaginionego Bechera i w obecności jej dokonano ekshumacji zwłok. Becherowa poznała wprawdzie swego męża, ale nie zupełnie. Twierdzi ona, że twarz i włosy są te same, różnica zaś polega na tem, że mąż jej miał pięć sztucznych zębów, a tajemniczy trup ma wszystkie zęby zdrowe.

Rozpoznała również bieliznę na zwłokach, natomiast twierdzi, że ubranie i buty nie są jej męża. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie jest prowadzone z całą energią.

Młodzik obok staruszków.

Nowoczesny gmach komendy policji w Amsterdamie, sąsiaduje z typowemi holenderskiemi domkami z czasów dawniejszych.



Śmiertelny skok z samolotu.

Młody oficer szwedzkiej marynarki spadł z wysokości 350 mtr.

Niezwykły wypadek lotniczy wydarzył się w tych dniach pod Stokholmem. Młody oficer szwedzkiej marynarki zabił się tam, wypadłszy z samolotn znajdującego się na wysokości 350 metrów ponad aerodromem.

Oficer ten miał zrobić fotograficzne zdjęcie aerodromu z powietrza i przy fotografowaniu zbyt się przechylił i wypadł. Pilot dopiero w kilka minut później zauważył ten wypadek, kiedy się odwrócił celem porozumienia się ze swym towarzyszem.

Ogniste strzały.

Grudziądz, 17 marca.

(292.) W odpowiedzi na strzałę mojej kochanej uczennicy Didy Polajónwy, składam 1 zł. na dzieci i rzucam strzałkę w czułe serca p. Kamilli Rucińskiej, w komin młynów Grudziądzkich p. dyr. Ostrowskiego i p. Kazimierza Zakrzewskiego oraz do gościnnych progów pp. Mikoszewskich (Tarpno).

(293.) Komlet rytmicznej gimnastyki pod kierunkiem p. H. Wielobyckiej i Z. Drouetowej składa zł. 30 na biedne dzieci, rzucając strzałę do miłej dezerterki Marychny Piątkowskiej w kinematograficzną kieszeń Janusza Markowicza i w bujne czuprynki Janusza i Leszka Klimków i Anty Konówny.

(294.) Ugodzona ognistą strzałą przez sympatycznego kolegę L. Pyszorę, odrzucam ją z całą siłą w sławnego tancera Tytusa p. inż. Gawrońskiego, w bujną czuprynę p. Aleksandra Eckerta (ul. Klasztorna), w rozmarzone oczy kolegi E. Łozińskiego, w sławnego footbalistę W. Michalaka, oraz w moje koleżanki M. Florkowską i J. Szytkowską. Na biedne dzieci załączam 1.50 zł. **K. Jarzyńska.**

(295.) Celna strzała p. Heleny B., bezlitośnie ugodziła w ostatnich dniach miesiąca, w suchotniczy portfel wytrząsając z niego ostatnie 2 zł. gotówką. Tak samo bezlitośnie biję ognistemi granatami w czułe serce p. C. Dominikowskiej, w zasobniejszą od mojej, kasę p. rektora Ernesta, w poważną postać p. Ozeilówny, w złote pukle włosów p. J. Przybylskiej, w pustą kieszeń p. Hajca i w dzielnego sportsmena p. Sadowskiego. Specjalną strzałą uderzam w serduszko p. Walasówny, mieszkającej w zacisznym Linowie. — **C., S.**

(296.) Rzuconą we mnie przez Leszka B. strzałę, podnoszę i odrzucam ją w czułe serduszko Krysienki i jej siostrzyczki, grubaska Marysi Stachniczanki. Na biedne dzieci składam 1 złoty. **Halina Michalczewska.**

(297.) Rzucony ognistą strzałą p. Fr. Zielińskiego, składam na biedne dzieci zł. 2. Równocześnie rzucam takową w stronę sympatycznej i wesołej p Andzi Aniołowskiej. **K. T.**

(298.) Ugodzony ognistą strzałą przez p. Baranowskiego składam na biedne dzieci 4 zł. i kieruję ją w wypchany portfel p. Borka (ul. Chełmińska) i w litościwe serce p. Majewskiego (ul. Pietruszkowa 8). **T. Słomkowski**

(299.) Trafiony strzałą p. Wolnych, składam 5 złotych i odrzucam z rozmachem strzałę celem naruszenia ogniotrwałej kasy p. Kazimierza Balcerowicza (Strzelecka 2), zasobnej kasy p. Gosienieckich (Toruńska 26), w czułe serce p. Anny Gawęckiej (Sienkiewicza 8) w portfel p. Mikołaja Wołoszyna (Lipowa 7) i p. Woźniak (Tusz. Grobla. **Karol Sikora.**

(300.) Ugodzony celną strzałą p. Masłowskiego Alfonsa, odrzucam takową w złośliwe, lecz szczere serce p. Heleny Michalskiej, w litościwe serce p. Agnieszki Nelkowskiej, wspaniałomyślnej p. Heleny Jarockiej i cichej filantropki p. Marji Masłowskiej. Na biedne dzieci załączam 1 zł. **Olszewski Anastazy.**

(301.) Składając na głodne dzieci bezrobotnych zł. 5, rzucam ognistą strzałę w Grono Nauczycielskie gimnazjum żeńskiego, w trzeci i czwarty kurs polskiego seminarjum nauczycielskiego oraz w V. klasę gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. **Uczennice klasy IV-a gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu.**

(302.) Ugodzony ognistą strzałą kolegi G. M., odrzucam takową w miłosierne serce p. Marji Krawczykowej (Biskupia 8), w jasne loczki p Marji Buczyńskiej, oraz w portfele kolegów Stanisława Smoczyńskiego, Franciszka Błaszkowskiego i Antoniego Groszewskiego. Na głodne dzieci składam 1 złoty. **Alfons Murawski.**

(303.) Otrzymaną strzałę od p. Br. Polleyówny, odrzucam ją w stronę siostrzyczek pp. L. i P. Góreckich, p. Ludmirę Sobocińską (ul. Lipowa) p. Bogusławę Uramkównę, p. Marję Żeleńską, oraz w moich serdecznych kolegów St. Królickiego, J. Poniatowskiego i Alfonsa Koperskiego. Na biedne dzieci składam 2 zł. **Mirosław Kitszel.**

(304.) Ognista strzała p. Haliny Kamolińskiej, trafiła w moją próżną kieszeń uczniowską, składam zatem 2 zł. na głodne dzieci. Strzałę odrzucam w kierunku Czesi Skrzypińskiej (Lipowa 13), p. J. Felskiej (ul. Ogrodowa), uczni gimn. Klasyczn. V kl. Marjana Rucińskiego i Witolda Szychowskiego. **Zygfryd Zieliński**

(305.) Ugodzony strzałką maleńkiego i miłego Zdzisia Starosteckiego, odrzucam takową w p. Juljusza Rydla dyrektora Banku Polskiego w m., p. Wacława Andrzejewskiego dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych w m., oraz w p. Kazimierza Puffke dyrektora Powiatowego Banku Komunalnego w m. Na bezrobotnych tutejszych urzędników bankowych złączam 2 złote. **Marjan Szulc.**

(306.) Aczkolwiek niezraniony ognistą strzałą (z powodu małego wzrostu zapewne mnie spudłowano), jednak pozwalam sobie rzucić takową w znanego społecznego działacza pułkownika p. Piwowarczyka i zacnego polonusa p. inż. Domańskiego i nie eleuteryka p. kapt. Gogę, jak również w znaną z dobroci swych lekarstw aptekę p. prez. Baranowskiego. Nadto, ponieważ znany ze swej dobroci i uczciwości P. Lipowski, radca miejski dotąd od strzały się uchronił, uderzam więc w jego szlachetne serce i składam na bezrobotnych 2 zł. **T. Kaźmierski**

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (37

— Żadnych hałasów — rozkazywał — spokoju, zimnej krwi. Nie ma się czego obawiać, skoro sie ma słuszność. A wy tam, nie ruszajcie się z miejsca. Tylko bądźcie gotowi na pierwsze hasło.

Jeden z kolegów potrącił go łokciem; podniósł nań oczy. Przy świetle latarni przed bramą poznał Górkę. Mechanik obrzucił go złym wzrokiem.

Dzwonek, oznajmujący otwarcie warsztatów, rozległ się. Długi szmer ludzki wkroczył na dziedziniec. Biura były oświetlone.

— Czyżby szef był już w biurze? — głos jakiś zapytał.

Wolski rozkazał zamknąć bramę. Odźwierny nie pozwolił.

— Ejże, bądź posłuszny! — krzyknął doń, — dziś my tu jesteśmy panami!

Robotnicy postąpili naprzód, nie mówiąc ani słowa, Słychać było tylko odgłos ich nierównych kroków na dziedzińcu.

— Dość! — zadysponował Wolski.

Stanęli. Na brzegu pawilonu, przeznaczonego na biura, ukazała się sylwetka Adama Piwnickiego. Zawołał:

— Cóż to? Na co czekacie? zamiast iść do warsztatów?

— Czekamy na szefa, — odparł Wolski.

— Czego chcecie od niego? Wszak ja tu jestem! — wrzasnął Adam.

Tym razem mechanik, eskortowany przez Michała i Janka, delegatów, przybliżył sie. Inni, parci ciekawością, udali się za nimi. Głuchy szmer przebiegał po ich szeregach.

— Cicho! — zawołał Wolski.

I znalazłszy się o kilka metrów od Wolskiego, oświadczył:

— To, co mamy powiedzieć, panie Piwnicki, to dotyczy samego szefa. Rozumiesz pan? Z panem nikt nie chce traktować!

— Tarktować, traktować, — przedrwiwał go dyrektor. — Dużo ja sobie z was robię. Serjo chcecie traktować ze szefem? Wierzajcie mi, lepiej byście zrobili, udając się zaraz do roboty; tracicie czas daremnie, nic nie wskóracie!

Ta arogancja zgniewała Wolskiego.

— Od pana niczego się nie żąda. Powtarzam, iż pana nikt tu znać nie chce! Wiemy, coś pan wart, panie Adamie Piwnicki, pan i pański wspólnik Górka. Nas jest tu pięciuset z górą, a was tylko dwóch. Już dość dawno chce pan nas zgnębić, czas tedy porachować się z panem! Wracaj pan do biura, radzę po dobroci, panie dyrektorze!

— Dobrze mu powiedział, — zauważył jeden z obecnych.

— A gdzie to się schował Górka? — zapytał czyjś głos.

Nie bójcie się, znajdziemy go! — upewnił się mechanik.

Dyrektor nie czytał nigdy dziejów rewolucji, jak tylko w podręcznikach, i w zasadzie stawał zawsze po stronie silniejszych. W tym momencie był niezawodnie słabszym; czuł, że ci ludzie mogli go łatwo skarcić dotkliwie i potraktować nieodpowiednio, jeżeli nie zrobi porządku. Ale nie chciał okazać, że słabnie.

— Odmawiacie przystąpienia do pracy? Odmawiacie, oczywiście!

— Chcemy widzieć szefa, — powtórzył Wolski, — jeżeli panu pilno, to idź pan do niego. Jest tam wyjście z drugiej strony pawilonu, nikt panu nie zrobi nic złego: możesz się pan śmiało „wysunąć“ tamtędy. My żądamy tylko tego co nam się prawnie należy.

Odwaga cywilna Adama Piwnickiego nie sięgała tak daleko, ażeby prowokować przywódców całej gromady.

— Dobrze, skoro tego żądacie — odparł — pójdę po szefa.

— Podła dusza! — szknął głos mechanika, a to miano przebiegło z ust do ust.

Przez całą godzinę zbuntowani łazili po pod ścianami fabryki. Kobiety, dla dodania sobie otuchy, śpiewały pieśń, przeistoczoną ze znanego hymnu patrjotycznego p. t. „Z dymem pożarów“. Początek jej brzmiał w te słowa:

„W imie niedoli, Wszechmocny Panie,
Do Twego tronu bije ten głos:
Braci roboczej daj zmiłowanie
I lepszej doli zgotuj nam los!“..

Starsi robotnicy chrześcijańscy, o których już wspomniała Gawrońska, podtrzymali te słowa pieśni serdecznej i pełnej wiary, ale przerwał ją Wolski brutalnie:

— Cicho tam, to nie kościół!

I pieśń milkła i tylko jej echa rozlegały się po dziedzińcu.

Biały dzień nastał. Przy świetle poranku ludzie jęli spoglądać w okna fabryki.

— Patrz, tam jest moja pracownia — ozwał się jeden.

— Tam moja — odparł inny — odpocznie sobie przez kilka dni.

— Niezawodnie, — wtrącił trzeci.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Sytuacja finansowa.

Odbyte niedawno konferencje przedstawicieli banków stołecznych i zapadłe na nich uchwały, reformujące w duchu państwowym obrót walutami zagranicznemi, **świadczą o zrozumieniu powagi obecnego położenia kraju przez solidne instytucje pieniężne.**

Ograniczenie zapotrzebowania walut do rzeczywistych potrzeb gospodarcz., powstrzymywania się banków od sprzedaży względnie kupna walut poza giełdą w stosunkach międzybankowych, po kursach wyższych, od ustalonych na giełdzie w dniu transakcji, przyjmowanie od firm krajowych wpłaty na rachunki złotowe zagraniczne w kwotach przekraczających 5000 zł. dziennie — jedynie na podstawie zezwoleń Izby Skarbowej, są głównymi punktami umowy banków, które **zgodziły się również na kontrolowanie wykonania powyższych uchwał przez delegatów rządu.**

Przeciw bankom opornym i działającym na szkodę złotego, wystąpiło Ministerstwo Skarbu z całą stanowczością i energją.

Dzięki wszystkim tym zarządzeniom miały tranzakcje międzybankowe w ostatnim okresie charakter zapotrzebowania naturalnego na cele ściśle gospodarcze. Operacje przeprowadzały banki po kursach zaledwie o 2 do 3 punkty wyższe od notowań oficjalnych. Wstrzymanie się instytucji pieniężnych od kupna walut oraz korzystny bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę lutego, wykazujący zwiększenie się zapasu walut i dewiz o 14,5 milj. złotych brutto, zapasu złota zaś o 60 tys. złotych oddziałał na „czarną giełdę“ początkowo uspakająco.

Ostatnio jednak daje się zauważyć na rynku prywatnym pewne zaniepokojenie, połączone z wyczekiwaniem i naprężeniem. Dlatego też dolary kształtują się zwyżkowo i notowane są o trzydzieści blisko punktów wyżej, aniżeli na giełdzie oficjalnej i obrotach międzybankowych.

Przyczyną tego zaniepokojenia jest wątpliwość, czy Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów oraz wiadomość **o niedotrzymaniu przez Bankers Trust warunków w terminie upływu opcji.**

Wiemy o tem, że rząd na przedłużanie tej opcji na warunkach dotychczasowych nie zgodził się. Jak słychać, przedłożą w najbliższych dniach inne grupy, wśród których wybija się na pierwszy plan konsorcjum angielsko-francuskie, swe oferty.

Ze względu na to, że **kapitał zagraniczny zajmował** w ostatnich czasach wobec Polski **stanowisko wybitnie spekulacyjne**, chcąc przy wielkich zyskach zmniejszyć ryzyko do minimum, **będą sfery rządowe traktowały sprawę pożyczki z całą ostrożnością.** Nie oznacza to jednak, ażeby miarodajne czynniki nie miały starać się o możliwie szybkie zrealizowanie godziwej, **nie na warunkach bankruta zaciągniętej pożyczki, gdyż tylko tani, długoterminowy kredyt może zapewnić wszystkim gałęziom naszego życia gospodarczego możność pracy i dobrobyt.**

A. Z. W.

Rozwój Polski w świetle interesów austrjackich.

W dniu 25 lutego rb. w Wiedniu, w gmachu Przemysłowców (Industriehaus) w obecności kilkuset przedstawicieli przemysłu austrjackiego oraz władz, wygłosił p. Dr. Twardowski prawie dwugodzinny odczyt na temat: **„Rozwój Polski w świetle interesów austrjackich“.**

Na wstępie poruszył coraz większą zależność polityki od wpływów gospodarczych. Następnie zwrócił uwagę na to, że **teza o gospodarczej samowystarczalności,** tak modna w czasie wojny światowej, **została obecnie odrzucona** jako wroga zasadom racjonalnej gospodarki, **natomiast idea wszechświatowej łączności gospodarczej i międzynarodowego podziału pracy** — czyli zróżniczkowanie wytwórczości wobec jaknajwyższej wymiany towarów, — **znajduje coraz silniejszy oddźwięk w zainteresowanych sferach.**

Przechodząc do sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, **z całą stanowczością obalał rozpowszechnione** zagranicą **zdanie o imperjaliźmie i nietolerancji Polski** i wyszczególniał dodatnie strony gospodarki polskiej.

Usprawiedliwiał braki naszej administracji i wyjaśniał ze względu na stabilizację złotego, dążenie do pobudzenia eksportu i rozwój przemysłu polskiego, **chwilową konieczność zaprowadzonych ograniczeń importowych,** które jednakże w niedalekiej przyszłości **zniesione być muszą.** Podkreślił znaczenie obecnej wojny celnej z Niemcami dla eksportu austrjackiego do Polski i odwrotnie. Mówiąc o odbudowie i rozbudowie polskiego przemysłu, zaznaczył, iż Austrja nie powinna się z tego powodu obawiać zmniejszenia swego eksportu do Polski, albowiem stworzy to wielkie zapotrzebowanie na środki wytwórczości oraz inne artykuły, co może zapewnić Austrji duży udział w polskim imporcie. Dając wyjaśnienia co do polityki handlowej, wspomniał również o znaczeniu Poznania, jako centrum Zachodniej Polski i najdogodniejszego punktu wyjścia dla handlu zagranicznego. Nie zapomniał także nadmienić o tegorocznym Międzynarodowym Targu w Poznaniu oraz jego znaczeniu dla obu krajów.

Odczyt ten wywołał żywy oddźwięk w prasie wiedeńskiej i spotkał się z wielkiem uznaniem.

Ostrożnie z wyjazdem do Francji bez zapewnionej pracy!

Wedle doniesień radcy emigracyjnego przy ambasadzie polskiej w Paryżu, zauważyć się daje napływ do Paryża inteligencji polskiej, pozbawionej środków, często niewładającej językiem francuskim, a poszukującej pracy.

Urząd emigracyjny **ostrzega przed emigracją bez funduszów i bez zapewnienia sobie posady.**

Bezpłatne paszporty emigracyjne wydawane będą odtąd jedynie na podstawie kontraktów, zatwierdzonych przez odpowiednie władze francuskie.

Ostrzega się ponadto robotników, przybywających do Francji przed lekkomyślnem porzucaniem pracy i udawaniem się do Paryża, gdzie panują warunki bardzo trudne.

Konferencje akcyzowo-monopolowe z Gdańskiem

Uzgodnienie ustawodawstwa na pomyślnej drodze.

W dn. 8 do 13 bm. toczyły się w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie w sprawie **przystosowania ustawodawsta akcyzowo-monopolowego Wolnego Miasta do ustawodawstwa polskiego,** w myśl postanowień art. 17c Konwencji Paryskiej z 1921 r.

Przedewszystkiem omawiana była sprawa wprowadzenia w Gdańsku monopolu tytoniowego oraz możliwości przystosowania ustawodawstwa dotyczącego spirytusu, piwa oraz cukru. — Okazała się możliwość dojścia do porozumienia w całym szeregu spraw, przyczem **rokowania były nacechowane obustronną dobrą wolą.** Rokowania przerwano w dn. 13 bm. wyznaczając dalszy ciąg ich na początek przyszłego tygodnia.

Gumowa jezdnia.

Władze miejskie Londynu wpadły niedawno na oryginalny pomysł Oto ulice, na których jest największy ruch automobilowy, wybrukowano gumą!



Spadek franka belgijskiego.

Z Brukseli donoszą: Spadek franka belgijskiego, który zaznaczył się tak wybitnie przed dwoma dniami na giełdzie londyńskiej (ze 107 na 121,50), wywołał w Belgji łatwo zrozumiałe poruszenie.

W związku z tak znacznym spadkiem zebrała się komisja finansowa parlamentu wraz z przedstawicielami sfer finansowych celem omówienia i zastosowania radykalnych sposobów, by nie dopuścić do dalszego spadku.

Aczkolwiek minister finansów wygotował plan stabilizacyjny, krążą uporczywe pogłoski o możliwości jego ustąpienia.

Uprzywilejowane nieróbstwo.

W Łodzi znajduje się około kilkudziesięciu tysięcy bezrobotnych. **Władze czynią najdalej idące wysiłki, aby zorganizować roboty publiczne i aby uruchomić fabryki.** Kiedy jednak miała być uruchomiona tkalnia w fabryce J. K. Poznańskiego, **zgłosiła się do pracy w ciągu 3 tygodni zaledwie połowa potrzebnych robotników, zaś 1000 krosien pozostaje w dalszym ciągu nieczynnych z powodu braku chętnych do pracy.** Taki rezultat wywołał konieczność zbadania sprawy i **otóż** wyjaśniło się, że robotnicom **dogodniej jest otrzymywać zapomogę, niż pracować na krosnach tkalni. Anormalność** ta jest konsekwencją ustawy o zapomogach dla bezrobotnych, która przewiduje, że **wysokość zapomogi jest zależna od stanu rodzinnego i zarobku robotnika w ostatnim tygodniu jego pracy.**

Wprowadzanie normalnej komunikacji z Rosją.

Wilno. (AW.) Podpisana tu została umowa przedstawicieli wileńskiej dyrekcji kolejowej z przedstawicielami kolei sowieckich, regulująca ruch kolejowy na pograniczu polsko-białoruskiem. Umowa dotyczy stacji Zafacie-Farynowo i Mikaszewicze-Żytkowicze na Polesiu. Pozatem w najbliższym czasie ma być omówiona sprawa ruchu kolejowego na **linji Wilno—Mińsk przez Radoszkowicze.**

Sprawy kupieckie.

ZJAZD PREZESÓW TOWARZYSTW KUPIECKICH.

W ubiegłą niedzielę, odbył się Zjazd prezesów towarzystw w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu.

Prezes Marchlewski po zagajeniu zdał sprawozdanie z ostatniej akcji, mającej na celu uzyskanie kredytów dla handlu pomorskiego. Następnie wygłosił referat p. t.: „Położenie handlu w chwili obecnej, a najbliższe zadanie organizacji na tle obecnego przesilenia gospodarczego“. W dyskusji nad tem zabierali głos prawie wszyscy delegaci i wyrazili prośbę, ażeby podobne referaty wygłaszane były w ich Tow. przez członków Zarządu Głównego.

Poczem p. Dr. Rzepecki zdał sprawozdanie z półrocznej działalności Centrali, w którem omówił najważniejsze sprawy, jakiemi się Związek zajmował. W dyspusji nad referatem p. Marchlewskiego i sprawozdaniem p. Dr. Rzepeckiego zebrani wyrazili uznanie dotychczasowej działalności Związku.

Na zebraniu przemawiali pp.: prezes Marchlewski, Fröhlich, Heinke, Dr. Rzepecki, Łomozik (Brodnica), Januszkiewicz (Toruń), Donarski (Świecie), Kreja (Skórcz) Serożyński (Nowemiasto), i Michalski (Wejherowo). Zjazd reprezentowany był przez prezesów Towarzystw Kupieckich z Brodnicy, Czerska, Jabłonowa, Kościerzyny, Nowegomiasta, Osia, Skórcza, Świecia, Tczewa, Torunia i Wejherowa. Ze względów organizacyjnych dla pozostałych Towarzystw odbędzie się ponowny Zjazd w dniu 11 kwietnia br.

— ZAŁOŻENIE IZBY HANDLOWEJ GRECKO-POLSKIEJ W ATENACH. Za inicjatywą zasłużonego działacza na polu polskiej ekspansji gospodarczej w Grecji, p. Aleksandra Ślizińskiego, przedstawiciela Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego w Atenach, odbyło się w dniu 26 lutego br. zebranie konstytucyjne organizującej się Izby Grecko-Polskiej w Atenach.

Zebranie zagaił poseł polski w Atenach p. Czesław Andrycz. Przemawiali oprócz tego zebrani dygnitarze greccy, jak minister Przemysłu i Handlu Stamulis i inni wpływowi przedstawiciele sfer rządowych, finansowych i handlowych w Grecji, łącznie zebranych było 80 osób.

Izba Grecko-Polska ukonstytuowała się pod prezesurą każdoczesnego posła polskiego w Grecji, oraz greckiego Ministra Przemysłu i Handlu z p. Ślizińskim jako dyrektorem Zarządu.

Wszyscy mówcy podkreślali serdeczny stosunek polityczny do Polski i wyrażali się optymistycznie o coraz więcej wzmagającym się obrocie towarowym między Grecją a Polską.

W dowód zainteresowania polskimi stosunkami uchwalono zaaranżowanie gremjalnej wycieczki przemysłowców i kupców greckich na tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu.

Grecja importuje duże ilości wyrobów żelaznych, maszyny rolnicze naczynia emaljowane, parafinę, ołówki, papier, artykuły chemiczne, materjały wełniane, tkaniny, bawełniane sznury, liny, spirytus i jego przetwory, drzewo wszelkiego rodzaju, budulec, cement, podkłady kolejowe, bydło, konie, węgiel.

Wobec wycieczki greckich importerów na Międzynarodowym Targu w Poznaniu, dnia 2 — 9 maja br., nastręcza się wyjątkowa okazja dla naszych eksporterów do spotkania się z Grekami na zmiankowanym Targu i rozejrzenia się w możliwościach wywozu do Grecji bezpośrednio.

Sprawy społeczne.

— 200 LUDZI STANĘŁO PRZY PRACY W „SOCZEWCE“. Nieczynna od wielu tygodni wytwórnia papieru „Soczewka“ pod Płockiem, została w tych dniach częściowo uruchomiona. Odzyskało pracę 200 ludzi.

2 zł., a WP. Ruchniewiczowa 5 zł., za co serdecznie dziękujemy. Już po wieczorku obdarzył nas nadzwyczaj sowicie WP. Wolski, za co mu tą drogą również serdeczne składamy podziękowanie.

J. Jastrzębska i N. Niemcowa, opiekunki drużyny. **Pułk. Saxl.**

—** **PODZIĘKOWANIE.** Związek Pracowników Umysłowych Bezrobotnych miasta Grudziądza poczuwa się do miłego obowiązku podziękować tak artystom kabaretu „Mazurka“ pani Rawiczównie, śpiewaczce i panu Ottonowi, pianiście, którzy bezinteresownie podjęli się urządzenia „kabaretu lotnego“ w lokalach „Królewski Dwór“ i „Wielkopolanka“, jak również panom gospodarzom wspomnianych lokali, którzy z wielką gotowością użyczyli swej pomocy w celu przysporzenia związkowi środków pieniężnych na podtrzymanie działalności „Taniej Kuchni“. **Zarząd.**

—** **PODZIĘKOWANIE.** Związek Pracowników Umysłowych Bezrobotnych miasta Grudziądza poczuwa się do miłego obowiązku podziękować niżej wymienionym instytucjom i ofiarodawcom za pomoc, udzieloną członkom związku w postaci biletów gratisowych, za pomocą których będą członkowie mogli korzystać z rekreacji duchowej, a mianowicie ofiarowali dyr. Teatru Miejskiego 10 biletów na przedstawienie dram. i komedji; dyr. Kinoteatru „Apollo“ 5 biletów dziennie; dyr. kinoteatru „Orzeł“ 10 biletów co program. **Zarząd.**

—** **PODZIĘKOWANIE.** Bezrobotni obwodu Jabłonowskiego składają na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!“ wszystkim tym, którzy przyczynili się do złagodzenia nędzy, panującej wśród bezrobotnych, a przedewszystkiem p. Stefanowi Narzymskiemu z Jabłonowa za ofiarowane 10 ctr. żyta, p. posłowi Ossowskiemu z Nejmowa za ofiarowane 100 złotych, p. Meyszłowiczowi z Piażewa za 25 zł., p. Skoniecznemu z Jabłonowa za ofiarowane towary w cenie 100 zł., p. Blochowi za 20 złotych i p. Schmutzowi za 15 zł., oraz wszystkim innym, którzy w sumie 285 zł. zasilili fundusz bezrobotnych.

Grono bezrobotnych obwodu Jabłonowskiego.

—** **PROTOKÓŁ Z NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZEBRANIA PRAC. UMYSŁ. BEZROB. M. GRUDZIĄDZA W DNIU 9 MARCA 1926 r.** Po zagajeniu zebrania przez prezesa Kwiatkowskiego wygłosił p. poseł Nowicki wyczerpujący referat, ilustrujący zabiegi tak zarządu jak i delegatów około uzyskania zapomogi, perjodycznej od rządu, przyczem wskazał na znaczenie Pomorza, jako dzielnicy najbardziej zagrożonej przez sąsiada zachodniego. Pod koniec swego przemówienia wyraził poseł Nowicki chęć i wszelką gotowość służenia pomocą we wszelkich sprawach, gdzie zachodzić będzie tego potrzeba, za co zebrani zgotowali p. Nowickiemu serdeczną owację. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu pracowników umysłowych bezrobotnych m. Grudziądza w dniu 9 marca 1926 r., zebranie w liczbie 108 osób po obszernem omówieniu kwestji bezrobocia pomiędzy inteligencją pracującą, doszli do przekonania, że Magistrat miasta Grudziądza nie przyjmując pod uwagę jej położenia trudnego, nie przychodzi związkowi z pomocą w ulżeniu doli do przetrzymania kryzysu przez bezrobotnych.

Inne magistraty jak miast Warszawy, Łodzi itp. w przyjściu z pomocą bezrobotnym nie pomijają pracowników umysłowych, jak to czyni Grudziądz i na każdych 30-tu bezrobotnych fizycznych zatrudniają 2ch umysłowych. Grudziądz zaś do tej pory traktuje pracowników umysłowych po macoszemu, nie przychodząc im prawie z żadną pomocą, a zwalając wszystko wyłącznie na ich barki, pomimo że w złagodzeniu bezrobocia pomiędzy inteligencją pracującą powinien wziąć wybitny udział.

Przeto zważywszy powyższe, zebrani zapytują Magistrat miasta Grudziądza, co zamierza nadal uczynić dla złagodzenia kryzysu pomiędzy inteligencją pracującą miasta Grudziądza, a także wzywają władze miejskie do przyjścia z wydatną pomocą Związkowi Pracowników Umysłowych w akcji dożywiania bezrobotnych.

Następnie prezes p. Kwiatkowski zdał obszerne sprawozdanie z działalności zarządu za czas od ostatniego zebrania, poczem nastąpiły wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej, które wypadły następująco: Stanisław Kwiatkowski prezes, Stanisław Jureczko wiceprezes, Stanisław Stańko sekretarz, Franciszek Szczepański skarbnik, oraz pp. Milewski, Świniarski, Holubars jako członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Julian Zarudzki, Jan Kotecki, Teofil Michalski, Henryk Janaszek, Grzegorz Ziółkowski.

W wolnych głosach zakomunikował przewodniczący o możności korzystania z taniego kursu stenografji polskiej urządzanego przez członka związku p. Palędzkiego.

Na tem wyczerpano porządek obrad, i przewodniczący solwował zebranie o godzinie 7.45 słowem „Cześć“.

Przewodniczący:	Assesor:	Sekretarz:
(—) St. Stańko.	(—) Milewski.	(—) Holubars.

Z wystawy krakowskich malarzy.

Przeszło 2 tysiące osób zwiedziło dotychczas wystawę. — Dochody i rozchody. — Inowrocław i Grudziądz wypadły najlepiej — Bydgoszcz nie dopisała zupełnie. — Zamiary prof. Podworskiego na lato i jesień.

Grudziądz, 17 marca.

Okrężna wystawa obrazów krakowskich artystów malarzy, cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Jest to objaw bardzo pożądany i bardzo dla Grudziądza korzystny któremu — zwłaszcza w ostatnich czasach — zarzucano brak zrozumienia a nawet zupełną nieświadomość w dziedzinie sztuki, literatury i muzyki. Tymczasem jak się okazuje, miasto nasze posiada nietylko wysoką znajomość tychże spraw, ale i pewien smak artystyczny, uwidoczniając się właśnie w tem, że potrafi odróżnić i uznać rzeczy oparte na podłożu prawdziwego artyzmu od „bluffów“ i „humbugów“ rozmaitych imprez muzycznych czy też teatralnych, jakiemi niektórzy starali się w ostatnich czasach zalewać Grudziądz. Słowa powyższe winni wziąść pod uwagę organizatorzy i wykonawcy wszelakich „ciekawych“ i „miłych“ wieczorków, odczytów czy też koncertów, a zwłaszcza kierownicy naszego teatru, a wówczas napewno znikną utyskiwania na obojętność i niekulturalność społeczeństwa.

Wystawę zwiedziło dotychczas przeszło 2 tysiące osób, płacących cały bilet wstępu — oprócz zbiorowych wycieczek młodzieży, wojska, no i tych którzy wchodzili na wolne wstępy.

Zakupiono kilkanaście obrazów, m. in. dr. Grygier kupił „Studium“ Stachiewicza, dr. May „Chrystusa“ kredka Wyczółkowskiego, „Kwiat głogu“ Hoffmana i „Żniwa“ Techmajera, p. Witkowski „Główkę“ Modzelewskiego.

Jak się dowiadujemy z rozmów naszego współpracownika z kierownikiem wystawy prof. Podworskim, wystawa, która rozpoczęła się w grudniu i odbyła się dotychczas w Gnieźnie, Inowrocławiu, Toruniu, Bydgoszczy, Włocławku i Grudziądzu — wypadła najgorzej w Bydgoszczy, gdzie było 500 zł deficytu, a najlepiej w Inowrocławiu (800 zł czystego dochodu) no i jak dotychczas w Grudziądzu.

W tym też celu prof. Podworski, zachęcony nadzwyczajną frekwencją zwiedzających oraz wyrazami uznania i wdzięczności za zorganizowanie wystawy w Grudziądzu, przedłużył ją do czwartku włącznie.

Nie wątpimy, że ci nieliczni, którzy jeszcze nie mieli sposobności zobaczyć dzieła sztuki krakowskiej, reprezentującej kwiat naszego malarstwa, skorzystają z dnia dzisiejszego i jutra, ażeby przejść się chociaż na chwilę do „Hotelu Warszawskiego“.

Na lato i jesień organizuje prof. Podworski wystawy w miejscach kuracyjnych i letniskach Pomorza, m. in. w Inowrocławiu, Tucholi i Gdyni. Z końcem września obiecał przybyć powtórnie do Grudziądza, gdzie niewątpliwie spotka się z tak serdecznem przyjęciem jak obecnie.

—** **POD KOŁAMI MOTOCYKLU.** Niejaki Romanowski Alfons (Tuszewska Grobla 44-a) najechał motocyklem wczoraj około godziny 10 rano na ul. Radzyńskiej robotnika miejskiego Chylińskiego Bartłomieja (Młyńska 14), zatrudnionego przy zamiataniu ulicy. Nieszczęśliwa ofiara doznała silnych potłuczeń na całem ciele, tak, że musiano odwieźć ją do szpitala miejskiego. Widocznie karygodne harce motocyklistów i rowerzystów, znów się rozpoczynają, na co zwracamy uwagę policji. Winnych należy surowo pouczyć o przestrzeganiu przepisów.

—** **KOGO WCZORAJ ARESZTOWANO?** Na granicy niemiecko polskiej koło Gardeji, przytrzymano niejakiego Richarda Kurtza, optanta niemieckiego, który usiłował przekraść się z powrotem do Polski. Najwidoczniej pobyt w „Vaterlandzie“ nie służył mu. Wypadki tego rodzaju zdarzają się coraz częściej; rozczarowani nędzą i katastrofalnem pod każdym względem położeniem Niemiec, optanci starają się czemprędzej wrócić do Polski. Oprócz tego aresztowano w mieście 2 osoby za pijaństwo i awantury nocne, oraz 1 za uprawianie tajnego nierządu.

—** **WIELE RODZIN BIEDZI SIĘ STALE NAD TEM,** jak przygotować zdrowe i dobre pożywienie dla dzieci. Prostą staje się ta sprawa w tych domach, które korzystają z przepisów dra. Oetkera. Każdy z czytelników naszego pisma otrzyma je bezpłatnie od dra. Oetkera w Oliwie. Przepisy zebrane są w małej drukowanej książeczce, podającej sposoby przyrządzenia całego szeregu łatwo strawnych potraw mącznych i pieczywa. Broszurka przyda się każdemu, prosimy zatem zażądać jej bezzwłocznie.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Nadzwyczajne Walne Zebranie T-wa Gimnastycznego „SOKÓŁ“ Grudziądz,** odbędzie się w sobotę, dnia 20-go marca br. o godzinie 20-tej na górnej sali hotelu pod „Złotym Lwem“. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Czołem! **Zarząd.**

—(rt) **Przyszłe Walne Zebranie Towarzystwa Naturaln. Sposobu Życia,** odbędzie się 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem“.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 2. Sprawozdanie roczne; 3. Sprawozdanie kasowe; 4. Sprawozdanie dotyczące ogrodów; 5. Wydzierżawienie placu tennisowego; 6. Wybór Zarządu; 6. Wolne głosy. Przybycie wszystkich członków ze względu na ważne sprawy jest konieczne. (6051) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Szoferzy!** W sobotę, dnia 20-go marca 1926 r. odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** o godzinie 7-mej wieczorem na sali p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka.

Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne; jeżeli na wyżej wymieniony czas nie stawi się odpowiednia ilość członków, odbędzie się drugie nadzwyczajne walne zebranie pół godziny później i uważane będzie jako prawomocne. (6528) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie dyskusyjne Związku Ludowo - Narodowego** Koła Grudziądz odbędzie się w czwartek, dnia 18-go marca br. o godzinie 8-mej wieczorem w salce Sekretarjatu przy ulicy Mickiewicza 22. Na porządku obrad między innemi wykład p. dr. Bortha: „Wszechwładztwo parlamentaryzmu i jego zmierzch“. O liczny udział członków i sympatyków uprasza (6091)

Zarząd Zw. L. N. Koła Grudziądz.

Z srebrnego ekranu

KINO APOLLO: „KNOCK OUT“.

Wyświetlany obecnie 8-mio aktowy dramat „Knock out“ znanej amerykańskiej wytwórni First National Pictures ma za osnowę życie światowego championa boksu.

Zdobywanie z niezwykłemi trudnościami karjery bokserskiej, łączy się z pełną poświęcenia miłością do młodej dziewczyny. Wybitnie emocjonujące sceny z walk na ringu przezwyciężanie nieokiełznanego żywiołu, walka z intrygą i podstępem człowieka składają się na całość trzymającą widza w dużem napięciu.

Podkreślić wypada doskonałe zdjęcia przyrody i momenty zdrowego humoru dostrajającego się do ciekawej fabuły. Odtwórca roli głównej Milton Sills dał przepyszny typ człowieka o żelaznej pięści i niewinnych oczach.

— **WAGI GRAWITACYJNE.** W „Warszawiance“ czytamy: Instytut geologiczny nabył ostatnio jedyne dotąd w Polsce wagi grawitacyjne, służące do badania mas wewnątrz ziemi. Za pomocą tych nadzwyczajnie czułych przyrządów geofizycznych można przewidywać z wielkiem prawdopodobieństwem występowanie w głębi ziemi minerałów użytecznych lżejszych, jak sól, nafta lub cięższych, jak kruszce, w porównaniu ze zwykłemi otaczającemi je pokładami. Wagi te będą użyte u nas przedewszystkiem do zbadania złóż solnych w Podkarpaciu i na Kujawach. Ekspedycja poszukiwawcza wyrusza w te okolice już w lecie o ile znajdą się kredyty na zakupienie środków lokomocji niezbędnych do przewożenia tych aparatów, które mieszczą się w kilkunastu skrzyniach, a podczas badań na terenie muszą być ustawiane w osobnych namiotach. Ekonomiczne znaczenie badań polega na tem, że zmniejszają one znakomicie ryzyko wierceń poszukiwawczych, wskazując nietylko miejsce, ale i głębokość, na której spoczywają pokłady minerałów użytecznych.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Sprawy finansowe.

— PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ SKARBOWYCH. Na zasadzie ustawy z dn. 20 lipca 1925 r. oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 października 1925 r. o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek z dniem 15 kwietnia 1926 r. upływa termin składania podań o wyższe przerachowanie: asygnat z r. 1918, obligacyj 5 proc. długo-krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 oraz świadectw tymczasowych na pożyczki imiennych i na okaziciela.

Pierwotni nabywcy tych obligów, chcący ubiegać się o wyższe przerachowanie, winni nadesłać do dnia 15 kwietnia rb. do Urzędu Pożyczek Państwowych (Warszawa, Senatorska 29) podania z dołączeniem wymaganych ustawą i rozporządzeniem dowodów, jak to: oryginalnych obligów, a o ile te zostały skonwertowane, zaświadczenia instytucji, która w imieniu petenta dokonała konwersji, jak również dowodu stwierdzającego datę nabycia obligacyj z r. 1918—1920 w urzędowej placówce sprzedaży. W podaniu petent powinien oświadczyć, że nie korzystał z pożyczek pod zastaw, zgłoszonych do konwersji obligacji. Liczba zgłoszonych do Urzędu Pożyczek Państwowych podań o wyższe przerachowanie sięga obecnie 70 000.

Z pośród zgłoszonych podań **znaczna ilość nie posiada wymaganych ustawą, a wyżej wyszczególnionych dowodów**, co zmusza Urząd Pożyczek Państwowych do przeprowadzenia z petentami dodatkowej korespondencji. **Okoliczność ta ogromnie utrudnia pracę Urzędu Pożyczek Państwowych**, a w związku z koniecznością szczegółowego badania wszystkich zgłoszonych w tak dużej ilości podań przez Komisję, powołaną na podstawie ustawy, **powoduje** niejednokrotnie **opóźnienie załatwienia poszczególnych podań.**

Termin ustawowy dla dokonania dodatkowego przerachowania i wydania nowych obligacyj został ustalony na **jeden rok** od dnia zamknięcia przyjmowania podań. **t. j. od dnia 15 kwietnia 1926 r.**

— BANK POLSKI ZNIÓSŁ „CZARNĄ LISTĘ. Z dniem 1-go stycznia br. Bank Polski zniósł „czarną listę", a utrzymuje ewidencję tylko tych płatników, którzy w zasadzie notorycznie nie wykupują swych weksli w kasach Banku Polskiego i dopuszczają weksle do protestu. Jeżeli na wekslu podanym do eskonta w Banku Polskim znajduje się nawet podpis firmy niewypłacalnej jako żyrant, to ta okoliczność nie stoi na przeszkodzie przyjęcia weksla do eskonta. Akceptant względnie wystawca musi być jednak wypłacalny.

Sprawy podatkowe.

— ZWOLNIENIE OD PODATKU OD OBROTU przewidziane w art. 3 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. może nastąpić według okólnika Ministerstwa Skarbu nr. 147 L. D. P. O. 1566/III 26 tylko w tych wypadkach, gdy kwota podatku od obrotu na rzecz państwa za drugie półrocze 1925 roku dla odnośnego płatnika nie będzie przekraczać kwoty 25 zł. O ile jeden i ten sam właściciel posiada kilka przedsiębiorstw, to może on być uwolniony od podatku na zasadzie odnośnego ustępu art. 3 ustawy tylko w tym wypadku, gdy łączna suma podatku od obrotu, przypadającego od wszystkich wykonywanych przez niego przedsiębiorstw, nie przekracza kwoty 50 zł. rocznie na rzecz państwa (bez dodatku) a przy wymiarze zaś podatku za drugie półrocze 1925 r. kwoty 25 złotych.

Sprawy morskie.

— STATKI POLSKIE OBEJMĄ PRZYBRZEŻNY RUCH PASAŻERSKI. Jak się dowiadujemy projekt objęcia pasażerskiego ruchu przybrzeżnego przez statki polskie staje się coraz bardziej realny. Jedna z firm żeglugi Wisłą posiada już jeden statek, zupełnie się nadający do tego celu. Firma ta zakupić ma w najbliższym czasie holownik „Pollux", aby go przerobić na okręt pasażerski, oraz jeden większy statek, przewyższający pod każdym względem wszystkie, które kursowały dotąd na polskich wodach. Wykonanie planu zależy jedynie od drobnego stosunkowo kredytu, który ze względu na wagę przedsiębiorstwa za wszelką cenę winno się znaleźć.

— NA ZAKUP OKRĘTÓW. W Lidze Morskiej odbyło się zebranie wyłonionej przez zarząd Centralny Sekcji zbierania funduszu morskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Zbiórka ma objąć całe państwo. Każde województwo ma zebrać 1 miljon złotych, rozporządzać zaś funduszem będzie Zarząd, wybrany przez ofiarodawców samych.

Ustalono, że ani jeden grosz ze zbiórki nie może być przeznaczony na cele administracyjne, lecz wszystko ma być użyte na zakup okrętów.

Kronika krajowa.

— POPRAWA SYTUACJI W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Według ostatnich danych statystycznych, dotyczących stanu uruchomienia wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, nastąpiła pewna poprawa w całokształcie sytuacji. Stopień redukcji bawełny wynosi 23,3 proc., podczas gdy w poprzednim okresie wynosił o przeszło 10 proc. więcej. Również i w dziale wełnianym **procent redukcji zmniejszył się do 19,55 proc.**, podczas gdy poprzednio wynosił 21 proc. **Poprawę sytuacji znamionuje również fakt uruchomienia** w poprzednim tygodniu **niektórych fabryk w Łodzi** oraz powiększenie liczby dni pracy w tygodniu w poszczególnych zakładach.

— EKSPORT DRZEWA POLSKIEGO OŻYWIA SIĘ. W początku bm. ożywił się nieco ruch w polskim handlu drzewnym, spowodowanem to zostało głównie zwiększonem zapotrzebowaniem zagranicy na drzewo polskie Ostatnio węgierskie firmy zwróciły się do Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej z prośbą o dostarczenie adresów eksporterów drzewa polskiego. W zależności od środków obrotowych na zwózkę i robociznę, będą w bardzo krótkim czasie zawarte znaczne tranzakcje eksportowe głównie z firmami czechosłowackiemi i węgierskiemi.

— UDZIAŁ SZWECJI NA TARGACH POZNAŃSKICH. Ostatnio bawił w Poznaniu dyr. targu w Stockholmie p. Kallberg i reprezentant na Polskę szwedzkiego związku eksporterów p. Simonsson, którzy informowali się o stosunkach w Polsce i zapowiedzieli udział Szwecji w Międzynarodowym Targu Poznańskim, jako wystawcy i odbiorcy.

Kronika zagraniczna.

— ROSYJSKIE FABRYKI MYDŁA ZAMKNIĘTE Z POWODU BRAKU TŁUSZCZÓW. Rybińskie fabryki mydła zmuszone były przerwać pracę z powodu zupełnego braku tłuszczów. **Mieszkańcy okoliczni już od dłuższego czasu nie są w stanie dostać najzwyczajniejszego mydła.**

— KONCESJE ZAGRANICZNE W ROSJI. Moskiewska „Prawda" zamieszcza artykuł A. Minkina o dotychczasowych rezultatach rosyjskiej polityki koncesyjnej. Do pierwszego stycznia 1926 otrzymał rząd sowiecki przeszło 1 500 podań o przyznanie koncesji. Do początku roku 1926 uwzględniono 262 podania, przyczem w 86 wypadkach przyznano koncesje, w 91 wypadkach pozwolono rozpocząć działalność na terytorium Z. S. S. R., w 31 wypadkach założono towarzystwa mieszane, a w 18 wypadkach — towarzystwa akcyjne. **Z 86 udzielonych koncesji otrzymały Niemcy 20, Anglja 16, Ameryka 11, Szwecja, Norwegja, Japonja i Włochy po 4, Francja, Danja i Finlandja po 3, Polska 2.**

Z 31 towarzystw mieszanych **przypada na Niemcy 9, na Anglię 5, na Amerykę i Polskę po 2, na Szwecję i Norwegię po 1**, a reszta na pozostałe państwa. Jak z powyższego widać, **czerpią największe korzyści z rosyjskiej polityki koncesjonarskiej Niemcy.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, 16 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.00	8,02	7,98

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.98
Floreny holenderskie	319.70
Franki belgijskie	33.09
Franki francuskie	29 03
Franki szwajcarskie	153.72
Funty angielskie	38 83
Korony austrjackie	112.47
Korony czeskie	23,64

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 17. 3. 1926 r. godz. 8.30 Nieurzędowo notowano dolar 8,25½ zł. Tendencja mocna.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 16. 3. Notowana na Giełdzie Zbożowo Towarowej za 100 kg fr. stacja załadowana, w nawiasach fr. Warszawa. Żyto kongresowe 681 g/l (116 f hol.) 22.00, kasza perłowa pg. próby (65.00). Tendencja wyczekująca zwyżkowa. Obroty małe.

Sytuacja na rynku zbożowym Gdańskim. Tydzień ubiegły na rynku tutejszym zaznaczył się żywszem zainteresowaniem owsem, wyką i grochem, jakkolwiek ceny zagranicą na groch spadły. oraz zwyżką żyta (z 15.50 do 16 guld.) Pszenica idzie tylko w minimalnych ilościach na pokrycie zapotrzebowań tutejszych młynów przy cenie niższej, niż w Polsce. Na jęczmień — brak zainteresowania; ceny zniżkują. Przy pewnym popycie jeszcze jęczmień pastewny (15.50—16.50 guld. fr. Gdańsk,wzgl. Tczew) Koniczyna biała — bez tranzakcji, czerwona — idzie z powrotem do Polski i nawet się sprowadza z zagranicy, a mian. z Francją i Włoch. Na eksport do Danji, Holandji i Pr. Wsch. — w obrocie koniczyna szwedzka, za kt. płacono od 20 do 30 dol. za 100 kg franco Gd. przy podaży ograniczonej. Do Francji i Belgji sprzedano również pewne partje maku po 18—22 dol. i gorczycy od 18—20 dol. za 100 kg. fr. Gd. Do Polski wywożono z Gdańska ospę i importowano kukurydzę. Tendencja naogół lekko zniżkowa.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 17 marca 1926 r.

KALENDARZ: Środa 17-go marca Gertrudy p.
Czwartek 18-go Cyryla b.
Wschód słońca 6 14 zachód 18 5
Wschód księżyca 8 4 zachód 22 31

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU. jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

*

—** MUZEUM (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** OKRĘŻNA WYSTAWA KRAKOWSKICH ARTYSTÓW MALARZY, otwarta codziennie w salach „Hotelu Warszawskiego" (ul. Wybickiego) od godziny 10 rano do 7-ej wieczorem.

*

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 13 do 20 marca apteka „Pod Łabędziem", rynek 20, telefon 142.

*

—** KINO ORZEŁ. Dziś, jutro i pojutrze „Kobiety wschodu i zachodu". Wspaniały dramat w 8 aktach, którego przebieg rozgrywa się na malowniczych wyspach morza Południowego. W rolach głównych George O'Brien i Billy Love.

—** KINO APOLLO. Dziś, jutro i pojutrze „Knock' out" interesujący film z Miltonem Sillsem w roli głównej.

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w środę, premjera przepotężnej opery Verdi'ego „AIDA". Nieśmiertelne to dzieło genjalnego kompozytora na naszej scenie otrzymało bogatą oprawę sceniczną i wyposażone zostało w stylowe, przepiękne kostjumy oraz liczne efekty świetlne. W wykonaniu bierze udział oprócz solistów, chórów i baletu kilkudziesięciu statystów oraz druga kompletna orkiestra i trębacze. Główne partje śpiewają pp. Lubicz, Czarlińska, Kruglowska, Hołyński, Popiel i Bolko. Reżyseruje operę K. Kruglowski, a przy pulpicie dyr. opery Jerzy Bojanowski. — Tańce układu baletmistrza W. Wierzbickiego. Legitymacje zniżkowe wyjątkowo na tę premjerę nie ważne.

W czwartek premjera świetnej komedji polskiej Fiałkowskiego „GORĄCA KREW". Komedja ta, pełna uroku i swojskiego humoru, wprowadzająca widza pod dach szlacheckiego dworku — i z pogodą obrazująca świetnie uchwyconą przez autora intrygę miłosną — bawi doskonale zaobserwowanemi typami i nadzwyczaj sceniczną akcją.

Główne role spoczywają w rękach pań Fiszerówny i Opolskiej — panów Szafrańskiego, Chmurkowskiego, Kamińskiego i innych.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę pierwszy „Wieczór Symfoniczny" pod osobistem kierownictwem dyr. opery Jerzego Bojanowskiego.

*

—** WCZORAJSZE ZEBRANIE CH. DEM. Zgodnie z zapowiedzią odbył się wczoraj w „Dworze Artusa" przy ul. Mickiewicza wieczór dyskusyjny grudziądzkiego Koła Chrz. Demokracji. Zebranie rozpoczęło się od odczytu red. Machalewskiego na temat „Na wielkiej drodze narodów". Po wykładzie nastąpiła ożywiona wymiana myśli w najaktualniejszych sprawach doby obecnej. Obszerniejsze sprawozdanie z tego interesującego zebrania musimy ze względu na brak miejsca odłożyć do jutrzejszego numeru.

—** WALNE ZEBRANIE CZERWONEGO KRZYŻA, odbyło się wczoraj wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Na 300 rozesłanych zaproszeń (jak zaznaczyła przewodnicząca) przybyło osób zaledwie 55; dlaczego reszty nie było — doprawdy trudno zrozumieć. A przecież Czerwony Krzyż, to jedno z najbardziej ruchliwych i pożytecznych towarzystw w naszem mieście. Być może, że ci, którzy nie przyszli wczoraj, nie znają dokładnie wzniosłych celów Czerwonego Krzyża, może nie wiedzą, że jest to organizacja, która w czasie pokoju najintensywniej i najowocniej pracuje dla dobra Ojczyzny, a z chwilą wybuchu wojny, oczy całego społeczeństwa zwracają się przedewszystkiem na Czerwony Krzyż. Nie wątpimy, że jakieś ważne przyczyny powstrzymały wczoraj tych 245 osób od przyjścia na zebranie i mamy nadzieję, że w najbliższej przyszłości naprawią one swój błąd i krzywdę, wyrządzoną Towarzystwu.

Przewodniczącym zebrania obrano jednogłośnie starostę p. Ossowskiego. Sprawozdania z działalności zarządu i poszczególnych sekcji, przyjęte z entuzjazmem do wiadomości, utwierdziły obecnych w przekonaniu, że Czerwony Krzyż spełnia swoje obowiązki z podziwu godną wytrwałością i poświęceniem. Na wniosek p. Wandy Boberskiej wyrażono zarządowi absolutorjum, wśród licznych oklasków i wyrazów uznania oraz wdzięczności.

W dyskusji zabierało głos kilku mówców, poruszając szereg ważnych spraw; m. in. uchwalono wniosek dr. Rzepeckiego wraz z poprawką prok. Marszalika — ażeby członków, którzy przez lat 3 pomimo upomnień, nie płacą składek, wykreślić z listy Towarzystwa. Komitet (w składzie 33 osób) przedstawia się następująco: pp. Baranowski, Bernecka, Bielicki, mjr. dr. Chełmicki, rtm. Czechowicz, ks. Dalmann, inż. Domański, Jastrzębska, dr. Jochelson, gen. Kasprzycki, dyr. Kiedryński, Korzeniewska Wacławowa, Kruszonowa, Ładosiowa, Łotyszowa, Maciejewska, Majowa, red. Machalewski, Marchlewska, prok. Marszalik, Niemiecowa, kpt. Osmola, starościna Ossowska, star. Ossowski, ks. Pączek, płk. Pilarz, Piwowarczykowa, Ruchniewiczowa, red. Sobociński, Sowińska, Steinerowa, prezydentowa Włodkowa, Żyborska.

Po zakończeniu walnego zebrania komitet 33 odbył posiedzenie, na którem wybrano zarząd w składzie: prezes — p. Żyborska, (20 gł. na 24 obecnych), zastępca prezesa — p. Łotyszowa (19), sekretarz — p. Maciejewska (18), zast. sekretarza — inżynier Domański (13), skarbnik — p. Wacławowa Korzeniewska (23).

Zarządowi, z niestrudzoną p. Żyborską na czele, przesyłamy u progu nowej pracy, serdeczne „Szczęść Boże!"

—** **PODZIĘKOWANIE.** Uważamy sobie za miły obowiązek podziękować serdecznie p. Elertowiczowej, artystce teatru miejskiego, p. prof. Bigo i młodym pp. Gańczom za ich doskonałe wykonanie swego pięknego programu na Towarzyskiem zebraniu Komitetu rodzic. przy IV. druż. harc.

Równocześnie dziękujemy bardzo p. Adloffowi, p. Balcerowiczowej Heli, pannie Bartel, pani inż. Boberskiej, p. Klapowej, p. prof. Piwowarczykowej, p apt. Szczerbickiemu, p. gen. Ładosiowej, p. starościnie Ossowskiej, ks. prof. Pączkowi, p. Reifowi, p. Ruchniewiczowej, p. Dąbrowskiemu, p. prof. Wojciechowskiej i p. Tiburtiusowej za piękne dary do tomboli i obfite zaopatrzenie naszego słodkiego bufetu. Wszystkim zaś miłym gościom serdeczne Bóg zapłać! za poparcie szczytnego celu naszego wieczorku przez swą łaskawą obecność.

Zamiast biletu złożyły na nasze ręce WP. inż. Kunertowa

We wtorek, dnia 16 bm. o godz. 5½ rano pożegnał się z tym światem, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi ojciec, teść i dziadek ś. p.

Jan Skowroński

w 82 roku życia — o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Grudziądz, dnia 16 marca 1926 r.
ul. Toruńska nr. 17/19.

Msza św. żałobna odbędzie się w piątek o godz. 9½ rano w kościele farnym, przeprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku o godz. 3½ popołudniu z domu żałoby. (6514

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 19 bm., o godzinie 9-tej przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **w Radzynie,** powiat Grudziądz, następujące rzeczy: 6116

6 jałowic, 213 roi tektury dachowej, 15 beczek smoły, 200 centnarów wapna, 80 centnarów węgli, 2 wozy wyjazdowe, 80 cent. owsa, 20 ctr. jęczmienia, 40 ctr. pszenicy większą ilość sprzętów domowych i roln., piece, garnki, maszynę do mięsa, widły, łączniki, kosy itp.

Zbiórka licytantów przy ratuszu w Radzynie.

Smarz, kom. sądowy, **Grudziądz.**

WIELKOPOLANKA

Telefon 150. Plac 23-go Stycznia nr. 23/24. Telefon 150.

W środę, dnia 17-go marca

NADZWYCZAJNY

KONCERT

rosyjskiej orkiestry bałałajek oraz chóru

pod batutą W. Mieńszykowa.

Wstęp wolny. 6112 Szczegóły w programie.

Przetarg.

Dnia 20 marca o godzinie 10-tej odbędzie się w **Rejon. Kier. Int. Toruń, Grudziądz i Bydgoszcz** (6111

przetarg nieograniczony

na dostawę arendacyjną słomy i siana

dla garnizonów, wchodzących w skład powyższych Rej. Int. za wyjątkiem **Włocławka** i **Brodnicy.**

Szczegóły przetargu ogłoszone będą w Monitorze Polskim i Polsce Zbrojnej oraz są do wglądu w Rej. Int.

8. Okr. Szefostwo Intendentury
Szef Intendentury
w z. Zachar, Pułkownik-Intendent.

Przemysłowo-Handlowa Księga Adresowa na Polskę i Wolne Miasto Gdańsk po 25,- marek zł.

za zaliczką. — Wczesne zamówienia uprasza się przesłać pod **nr. 6117** do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Wyjechałem

na dwa tygodnie

6092 **Dr. K. Maj**

Sprzedaje

Kilimy okazyjnie do sprzedania. Zgł. Kościuszki 5, II l. od godz. ½3 do 4 pop.

Wyżeł

zaraz do sprzedania Kościuszki 39, III p. pr.

Do sprzedania: **szklanna GABLOTKA** (Glaskasten) dł. 1.50 mtr. oraz elegancki **POKÓJ JADALNY** Tuszewska Grobla nr. 24

Duży kredens

zupełnie nowy oraz **maszyna do pisania „Hamon"** nieuregulow. i drobne części na sprzedaż. Kwiatowa 3, III piętro lewo.

WALNE ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW BANKU LUDOWEGO

Sp. z. z n. o. w Grudziądzu

odbędzie się **dnia 27 marca 1926 r.** (sobota) o godzinie 4½ popołudniu w lokalu banku.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie zebrania przez prezesa Rady Nadzorczej.
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
3. a) Odczytanie protokułu rewizyjnego, dokonanego przez rewizora Związku dnia 20-go października 1925 r.
   b) Uchwała Rady Nadzorczej co do uwag w protokule rewizyjnym podniesionych.
4. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1925 — przyjęcie bilansu — udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej — podział zysku po uchwaleniu dywidendy za rok 1924.
5. Uchwały wynikające z § 46 Ustawy o Spółdzielniach.
6. Wynagrodzenie Członków Rady Nadzorczej.
7. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski bez uchwał. [6106

Bilans do przejrzenia w lokalu banku.

Prezes Rady Nadzorczej
Kazimierz Wysocki.

Kupno

Kupi się używany lecz dobrze utrzymany

KOCIOŁ

do topienia ołowiu, o pomiarze mniejwięcej wewnętrznej średnicy 40 cm a głęboki 45—50 cm. — Zgłoszenia z podaniem ceny do „Głosu Pomorskiego" pod nr. 6101.

Państwowe Nadleśnictwo Osie

stacja i poczta w miejscu, sprzedaje w dniu **29 marca br.** w drodze submisji około

31.400 m³ dłużyc sosnow. I-IVkl.
8.000 „ kopalniaków w dłużycach
1.400 „ pilotów sosnowych
220 „ słupów telegraficzn.

Podział na losy i bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym". (6110)

Państwowy Nadleśniczy.

NADZWYCZAJ KORZYSTNIE

Krótki elegancki 6107

fortepian Bluethnera

model najnowszy, z prześlicznym dźwiękiem śpiewającym polecą tak że i na spłaty ratami

Fabryka fortepianów i pianin

B. Sommerfeld

Grudziądz, Groblowa 4 :: Bydgoszcz, Śniadeckich 56

Przeznaczenie!

Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyła się pocztrzymaniu 2 złotych. Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stoicy Warszawa, Psycho - Grafolog. Szyller-Szkolnik. Piękna 25.

Znaczniejszy browar na Pomorzu poszukuje biegłego i energicznego

kierownika browaru

(Brauereiführer)

z odpowiednim wykształceniem, który już był czynnym w większych browarach.

Wnioski z podaniem dotychczasowej czynności, okoliczności osobistych i pretensji przesłać do administracji Głosu Pomorskiego pod nr. 6109.

Nauka wychowania

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny **Antoniego Ś'ojnara Warszawa ulica Krucza nr. 26** (592

Kto udziela gruntownych lekcji **stenografji** oraz **pisania na maszynie** w języku polskim i niemieckim? Oferty do Głosu Pom. nr. 6511pm.

Ożenki

Panny lub wdówki chcą- ce wyjść **zamąż,** zechcą złożyć swe oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6526pm.

Zęby sztuczne **Jacobson,** aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23 go Stycznia 23 II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

DO

1500 dolarów

w złotych polskich pożyczki poszukuje solidne przedsiębiorstwo za dobrem oprocentowaniem i gwarancją, także i w mniejszych kwotach. Sprawą traktuje się bardzo poważnie, ponieważ ulokowanie jest bardzo pewne. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6004.

Poznański Bank Ziemian S. A. · Grudziądz

Zboże Nasiona Telefon 795 - 895. Telegram: **Ziemia** **Węgle Nawozy**

5068

Losy do I. klasy
Polskiej Państw. Loterji Klas.

nadeszły. Co drugi los wygrywa.

Wygrane po 400.000 zł, 250.000 zł, 150.000 zł itd.

Cena: ¼ l. 10 zł, ½ l. 20 zł, 1/1 l. 40 zł.

Na życzenie wysyłam losy za pobraniem poczt.

Kolektura Loterji Państwowej

GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11. (6435

Biuro otwarte od godz. 9—12 i 3—½7.

SINGERA
maszyny do szycia

Ułatwione warunki spłaty na 12 miesięcy.

Bezpłatna nauka różnorodnego szycia i artystycznych haftów. 6114

Singer Sewing Machine Comp.

Grudziądz, ul. Mickiewicza 23

Tekturę na dachy w najlepszych gatunkach przedwojennych 6029

Smołę - Lepnik - Dziegieć

Carbolineum z czystego oleju

Trzcinę - Gips - Koryta glinkowe

Cement - Wapno

i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych

Venzke i Duday Grudziądz Telefon nr. 88

Fabryka i biuro przy dworcu towarowym.

Mieszkania

Wspólnika na pokój skromnie umebl. poszukuje się, lub wynajmę 2 panom od 1. 4. Długa 6, II piętro.

Posady

Dzielnego

bednarza

który już w browarach był zatrudn., poszukuje **Browar Kunterszteyn** 6108 Tow. Akc. **Grudziądz.**

Młodzieniec

lat 15—16 poszukiwany do biura kupieckiego w miejscu jako **UCZEŃ** Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 6105

Uczeń kowalski

może wstąpić ó. Uwzględnia się będącego już 1 rok w nauce **Freitag Białochowo.** (6523

Uczciwa, młoda **PANIENKA** z zacnej familji poszukuje posady jako kasjerka lub w biurze przy lżejszej pracy natychmiast. Oferty do Gł. Pom. nr. 6524pm

---

Sprzedam lub wydzierżawię

fabrykę wód mineralnych

z składnicą w powiatowem mieście z dobrą okolicą natychmiast lub później.

WISNIEWSKI i Ska, SWIECIE

6522

BACZNOŚĆ!

Z powodu korzystnego zakupu materjałów obniżam ceny moje następująco: [5822

6 pocztówek, wykonanie czarne	**3—**	zł
6 pocztówek, wykonanie bronzowe	**4⁵⁰**	„
6 gabinetowych	**10—**	„
1 portret 18×24 cm	**8—**	„

Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.

Wykonanie zdjęć artystyczne i solidne.

Zakład czynny od 8 rano do 7-mej wieczorem.

Zakład Fotografji Artystycznej

BOLESŁAW LANGE

Grudziądz, ulica Solna nr. 2.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Od 1 IV. br. potrzebuję

kołodzieja

na większy majątek na Pomorzu.

Zgłoszenia do „Głosu Pomorskiego" nr. 6079.

Chłopca do posyłek poszukuje **Uhlenberg** Rynek nr. 6, parter.

Różne

Uprasza się o zwrócenie książki, którą pozostawiono dn. 15. 3. o godz. 5 na poczcie przy okienku nr. 8. Lipowa 19, 1 pt.

Wełnę do przędzenia w każdej ilości przyjmuje się Kalinkowa 55/57.

Baczność kupcy fabrykanci

Związek kupców podróżnujących z siedzibą w Bydgoszczy, ul. Pomorska 49/50, poleca do elnych rutynowanych

zastępców (wojażerów)

branży tekstylnej i innych i prosi interesowanych o skierowanie się do sekretarjatu Związku, mieszczącego się w Bydgoszczy, Pomorska 49/50.

KINO ORZEŁ

Początek przedstawień o godzinie 6-tej i 8-ej

—— **Tylko dzisiaj i jutro** wyświetlamy przepiękny, dawno oczekiwany obraz pod tytułem: ——

Kobiety Wschodu i Zachodu

Potężny dramat egzotyczno-sensacyjny w 8 aktach, rozgrywający się na pełnych romantyzmu wyspach morza południ.

W roli głównej: **Billie Dove i George O'Brien**

Ponadto 2 akty **śmiechu i humoru!**

[6102